Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 10 lutego 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 40

Zmiana na stanowisku dowódcy O. K. we Lwowie

W ostatnich dniach nastąpiły zmiany na stanowiskach niektórych dowódców O. K. I tak dowódca O. K. w Toruniu gen. Thommee został przeniesiony na takie same stanowisko do Łodzi. Dowództwo O. K. w Toruniu obejmie dotychczasowy dowódca O. K. we Lwowie gen. Karaszewicz - Tokarzewski, zaś dowództwo O. K. we Lwowie gen. Langner z Łodzi.

Nowy dowódca O. K. we Lwowie gen. Langner przybył wczoraj do Lwowa i objął już urzędowanie. Generał Langner jest doskonale znany Lwowianom. Do roku 1926 pełnił we Lwowie przez dłuższy czas obowiązki dowódcy jednego z pułków piechoty.

Godne uczczenie pamięci Wielkiego Marszałka

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — l. r.) Zgłoszone zostały wnioski w sprawie wzniesienia pomników Pierwszego Marszałka Polski w różnych miastach kraju. Poza Warszawą pomnik stanąć ma w Gdyni, we Lwowie, Krakowie i Poznaniu.

Zgon ks. Mikołaja

Ateny, 9. 2. (PAT) Dziś rano zmarł ks. Mikołaj, ojciec księżnej Kentu i wuj króla greckiego Jerzego.

Tajemnica zniknięcia sowieckiego dyplomaty

Bukareszt, 9. 2. (PAT) Agencja Rador donosi: Rząd wydał władzom sądowym i policji zarządzenie prowadzenia jaknajenergiczniejszego śledztwa w sprawie zaginięcia charge d'affaires poselstwa ZSRR w Bukareszcie Butenki.

Jak przedstawia się projekt reformy ubezpieczeń emerytalnych

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — l. r.). W związku z projektami reformy ubezpieczeń społecznych przedstawiono Ministerstwu Opieki Społecznej projekt w sprawie rozszerzenia ubezpieczeń emerytalnych i na robotników. Projekt zmierza do przesunięcia granicy wieku, uprawniającego do otrzymywania emerytury z 65 na 55 lat, gdy robotnik nie jest w stanie zarobkować. Nadto wysunięto postulat podwyższenia rent dla dawnych emerytów.

Emerytury starcze tej kategorii robotników wynoszą 20 zł. miesięcznie, winny one być podwojone — zdaniem związków zawodowych.

Nieprawdziwe pogłoski o zmianach w O. M. P.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — l. r.) W związku z ukazaniem się w niektórych pismach wiadomości, nadanej przez Agencję Społeczno-Informacyjną o rzekomym ustąpieniu p. Adama Maleckiego ze stanowiska prezesa wykonawczego komitetu OMP, biuro zarządu OMP informuje, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Społeczeństwo nie interesując się kwestią więziennictwa stwarza wyolbrzymiony obraz więziennej „kaźni"

Z debat nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości

Warszawa, 9. 2. (PAT) Wczoraj komisja budżetowa senacka rozpatrywała preliminarz budżetowy Min. sprawiedliwości. Referował budżet ten sen. Fudakowski, który w dłuższym wywodzie wykazywał, że

świat przeżywa głębokie przemiany w dziedzinie pojęć i zasad, dotychczas, zdawało się, niewzruszalnych.

W tych warunkach niezwykle trudnym jest wymierzanie sprawiedliwości.

Sędzia wsparty jest w swym sądzie nie tylko o przepisy prawa, lecz i o czułość własnego sumienia.

Groźniejszym, niż naruszenie prawa jest bezkarność tego naruszenia, groźniejszym niż zły czyn, jest jego tolerowanie. Dlatego miarą wykonania obowiązku przez państwowy organ sprawiedliwości jest stopień, w jakim on toleruje łamanie prawa.

Z kolei sprawozdawca przechodzi do omówienia działalności ustawodawczej resortu w r. ub. Jeśli idzie o wymiar sprawiedliwości, to już w r. zeszłym ówczesny sprawozdawca s. Radziwiłł wykazał, jak dalece należyte

uposażenie sędziów wpływa na realizację podstawowej zasady niezależności sędziowskiej. W r. 1937 wobec wzmożonego napływu spraw we wszystkich instancjach, sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu.

Zagadnienie przestępczości musi być traktowane jako wielki i doniosły problem, zarówno natury społecznej i politycznej, jak gospodarczej i moralnej.

Statystyka przestępczości jest nie tylko barometrem napięcia wymiaru sprawiedliwości, lecz również wskaźnikiem natężenia przejawów chorobowych w narodzie.

Tu mówca przytacza dane cyfrowe, podnosząc wielką stosunkowo liczbę, bo ok. 30 tys. więźniów t. zw. krótkoterminowych, tj. odbywających karę do 1 roku więzienia, wreszcie znaczną ilość więźniów w śledztwie. Pierwsza grupa więźniów ogromnie utrudnia stosowanie programu penitencjarnego.

Ogółem więźniów mamy 53.521, przy czym widać tendencję stałego **zmniejszania się ilości więźniów śledczych.**

Z kolei sprawozdawca przechodzi do spraw więziennictwa, szeroko omawiając założenia, na których opiera się nasz system penitencjarny.

Założenia te chcą, by kara nie była zemstą, ale w **celowości swej dolegliwością, będąc z jednej strony zadośćuczynieniem za obrazę prawa, z drugiej zaś — środkiem poprawiającym przestępcę.**

Wymaga to odpowiedniego wyposażenia materialnego i personelu więzień, z drugiej zaś strony odpowiedniego podejścia do więźnia oraz organizacji życia więziennego.

Drugim założeniem polityki penitencjarnej jest progresja w stosowaniu kary,

t, zn. zmniejszenie jej w miarę osiąganej poprawy przez więźnia. Te trudne zadania realizowane są nie tylko przez wysiłki samego Ministerstwa, ale i przez współudział inicjatywy społecznej. Referent omawia szczegółowo przebieg wizytacji szeregu więzień, dokonanej wespół z wicemarsz. Barańskim. Stwierdza, że

społeczeństwo nie interesuje się tym, czym jest więzienie w Polsce, zadawalniając się poglądem stereotypowym, że

więzienie, to ponure miejsce kaźni, gdzie panują drzeszczem przejmujące warunki życia materialnego więźnia. Opinię tę umacniają jeszcze rozsiewane przez komunistów i komunizujące organizacje wiadomości, jakoby warunki bytu w polskim więzieniu przekraczały swą prymitywnością i barbarzyństwem wszystko, co w tym zakresie w innych krajach spotkać można.

Otóż kryje się tu wielkie nieporozumienie.

Wymiar sprawiedliwości nie kończy się z chwilą wydania wyroku, ale trwa do końca przez cały czas odbywania kary.

Wynika to z samych założeń naszego ustawodawstwa karnego, które **dąży nie do zemsty za winę, ale do kary, oraz do przywrócenia społeczeństwu uzdrowionego człowieka.**

Poseł Duch zrezygnował z wniesienia projektu zmiany ordynacji wyborczej

Wprowadzanie jakichkolwiek zmian narazie nieaktualne

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — l. r.) Poseł do Kazimierz Duch złożył klubowi sprawozdawców parlamentarnych następujące oświadczenie: „Ulegając sugestiom moich wyborców, którzy na wszystkich zebraniach sprawozdawczych domagali się zmiany ordynacji wyborczej, postanowiłem po porozumieniu się z moim kolegą pos. Jedynakiem i kilkoma posłami krakowskiej grupy regionalnej na własną rękę opracować projekt nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Projekt został ostatecznie ustalony i zredagowany dnia 22 stycznia i miał być złożony do laski marszałkowskiej w dniu 1 lutego br.

Pragnąc zapewnić projektowi szanse przejścia w Izbach, rozpocząłem rozmowy z posłami.

Po nawiązaniu kontaktu z wieloma kolegami różnych grup regionalnych nabrałem przekonania, iż sprawa zmiany ordynacji wyborczej nie leży w sferze zainteresowań Sejmu i żaden projekt zmiany obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej nie ma najmniejszych szans przejścia w parlamencie.

Ponieważ wnoszenie projektu w tych warunkach miałoby jedynie znamię demonstracji bez żadnych praktycznych skutków, zrezygnowałem dobrowolnie z wniesienia go do laski marszałkowskiej z tym jednak, że projekt jest do dyspozycji Sejmu i może być w każdej chwili samodzielnie lub razem z innymi projektami zgłoszony jako wniosek poselski, o ile Sejm nabierze przekonania, iż sprawa ta nabrała aktualności.

Głosy opinii węgierskiej o wizycie Regenta Horthy'ego w Polsce

Budapeszt, 9. 2. (PAT). Prasa węgierska podkreśla w sprawozdaniach entuzjazm i nadzwyczajną serdeczność, z jaką Regent Horthy spotyka się w Polsce ze strony całego społeczeństwa. Podróż Regenta z Krakowa przez przystrojone dworce i wśród objawów serdeczności zebranej ludności do Białowieży — pisze „Pester Lloyd" była jedną drogą triumfalną. Masowy udział ludności w powitaniu Regenta wzdłuż całej trasy miał charakter samorzutny.

Jak uczci Związek Legionistów

20-lecie protestu przeciw traktatowi brzeskiemu

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 15 bm. upływa 20-lecie od daty, kiedy II Brygada Legionów Polskich jako protest żołnierski i narodowy przeciw postanowieniom traktatu brzeskiego, przedarła się na front i przedostała się do Rosji, gdzie następnie połączyła się z oddziałami wojska polskiego. Celem uczczenia rocznicy bohaterskiego czynu, odbyło się zebranie przedstawicieli Związku Legionistów Polskich i kół pułkowych, na terenie stolicy. Uroczystości w Warszawie odbędą się w dniach 12 i 13 bm.

Czarny dzień lotnictwa rządowego

Dalsze sukcesy powstańców

Saragossa, 9. 2. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi: Lotnictwo powstańcze wykryło w okolicy wsi Escorihuela koncentrację oddziałów rządowych, złożonych z piechoty, artylerii i czołgów.

Zrzucone przez samoloty powstańcze bomby spowodowały straty, sięgające 1.000 osób. Lotnictwo rządowe wykazywało wczoraj ożywioną działalność, usiłując parokrotnie bombardować pozycje powstańcze, zmuszone jednak zostało do przyjęcia kilku bitew powietrznych, w czasie których straciło 12 samolotów.

Piechota postępuje nadal naprzód i wieczorem nie spotykając się z oporem doszła do rzeki Alfambra na północ od Villaalba Lalta.

Plaga znachorów

Warszawa. 9. 2. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy na tle plagi znachorów w miejscowościach wiejskich występują organizacje lekarskie do Ministerstwa Opieki Społ. i Ministerstwa Oświaty o

znowelizowanie przepisów, dotyczących używanie tytułu doktora.

Jak wiadomo przed 5 laty został wprowadzony tytuł lekarza. Lekarze twierdzą, że tytuł doktora medycyny jest konieczy na wsi celem skutecznego zwalczenia znachorów.

Masowe samobójstwa chłopców

w zakładzie poprawczym w Glazie

Warszawa. 9. 2. (Tel wł. — l. r.). Donoszą z Łodzi: Duże wrażenie wywołały ostatnio

coraz częstsze wypadki zamachów samobójczych, popełnianych przez wychowanków Zakładu poprawczo - wychowawczego w Glazie powiecie wieluńskim.

Prasa doniosła już o takim wypadku, w którym

jeden z wychowanków w celach samobójczych połknął tłuczone szkło, widelec i gwoździe. Przed dwoma tygodniami miał miejsce drugi taki wypadek, a w dniu wczorajszym trzeci. 18-letni wychowanek Zakładu poprawczego Józef Adamusiak połknął łyżkę stołową, która utkwiła w przełyku, a drugą stroną dotarła do otworu żołądkowego.

Odwieziono go do szpitala w Wieluniu celem dokonania operacji.

Wypadek lotników

Nicosia, (Cypr). 9. 2. (PAT). Samolot lotnika brytyjskiego Cloustona rozbił się dziś rano podczas lądowania w drodze powrotnej z Adany do Aglii, po zaniechaniu przez Cioustona lotu do Nowej Zelandii. Pilot i jego towarzysz dziennikarz bryty,ski wyszli bez szwanku. Wypadek spowodowany został pęknięciem opony.

Oświadczenie Metropolity Szeptyckiego spotka się z repliką w Sejmie

W związku z onegdajszym przemówieniem Metropolity Szeptyckiego, będącym odpowiedzią na mowę posła Br. Wojciechowskiego, dowiadujemy się, że

sprawa ta jeszcze raz będzie poruszana na plenum Sejmu.

Jak wiadomo, Metropolita Szeptycki mowę posła Wojciechowskiego, wygłoszoną na sejmowej komisji budżetowej nazwał prowokacją, w sprawie zaś udziału wojska w uroczystości Jordanu oświadczył, że

o ile początkowo miał wątpliwości, czy postąpił słusznie w sprawie święta Jordanu względnie czy słuszna była proponowana przez niego formuła udziału żołnierzy w tej uroczystości cerkiewnej, to teraz po tym przemówieniu doszedł do przekonania, że postąpił słusznie i że nie można było inaczej postąpić.

Ukraińcy organizują w tej sprawie wielką akcję protestacyjną, na której uchwalają rezolucje hołdownicze dla Metropolity Szeptyckiego. Takie zebranie odbyło się onegdaj w Kamionce Strumiłowej.

Polsko-grecka umowa handlowa

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 17 bm. wyjeżdża do Aten polska delegacja handlowa pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu Sokołowskiego. Celem wyjazdu jest konferencja z czynnikami miarodajnymi na temat zawarcia umowy handlowej polsko-greckiej.

„Policjant ma świecić przykładem"

Zarządzenie Gł. Kom. gen. Zamorskiego

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — l. r.) Główny komendant P. P. gen. Zamorski wydał znamienne zarządzenie do wszystkich funkcjonariuszy P. P. w sprawie zachowywania się w miejscach publicznych poza służbą. Zarządzenie podkreśla, że policjantów winna cechować jak najdalej posunięta grzeczność. Policjant przechodzący ulicą w razie mimowolnego potrącenia przechodnia, obowiązany jest go przeprosić. W tramwajach, pociągach obowiązani są policjanci ustępować miejsca osobom starszym. Na ulicy unikać należy chodzenia pod rękę.

Konsumcja psiego mięsa

Warszawa. 9. 2. (Tel. wł. — l. r.). Władze policyjne otrzymały meldunki w sprawie

konsumcji psiego mięsa. Wypadki takie zanotowano w Czeladzi, gdzie od dłuższego czasu składano skargi na zaginięcie psów rasowych.

Dochodzenia ustaliły, że niejaki Mikulski trudnił się

kradzieżą psów, które następnie zabijał w celu sprzedaży na mięso.

Podziękowanie

Katastrofa kolejowa

Buenos Aires, 9. 2. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości z Medellin, Kolumbii, pociąg pasażersko-towarowy, jadący z Puerto Berrio do Medellin, wykoleił się w pobliżu stacji kolejowej Cabanas wskutek zanadto szybkiej jazdy na gwałtownym skręcie. W wypadku zginęło 8 pasażerów a 21 zostało ciężko rannych.

Potworny wybuch dynamitu w kopalni

Buenos Aires, 9. 2. (PAT). W kopalni złota w Andacollo w Chili nastąpił gwałtowny wybuch dynamitu, wskutek czego zawaliła się część kopalni, przy czym sześciu górników zginęło na miejscu a pięciu odniosło ciężkie rany.

Ze starego Lwowa

Kłopoty ormiańskiego wierzyciela

Stare księgi sądowe Lwowa, zachowane na przestrzeni wieków i w okresie rozmaitych wewnętrznych burz i przewrotów w jak największym porządku, stanowią nieprzebraną skarbnicę najrozmaitszych zagadnień i przejawów, ujętych z fali życiowej, wezbranym nurtem przepływającej przez mury starego grodu-miasta. Wiele z tych wydarzeń odbijało się szerszym echem po sali sądu ławniczego, gdzie ferowane rozumne wyroki znane były ze swego głębokiego ujęcia na całym terenie Rzeczypospolitej.

Jedną z takich spraw, która przed trzystu laty zajęła dwa posiedzenia sądu ławniczego lwowskiego, była transakcja handlowa ormiańsko-żydowska, w której dłużnik żydowski na niemałe kłopoty naraził swego ormiańskiego wierzyciela.

W r. 1639 lwowski sąd ławniczy rozpatrywał skargę Ormianina Hadzieja Serkiza, wniesioną przeciw lwowskiemu kupcowi żydowskiemu Izraelowi Jakubowiczowi, który od wędrownego hurtownika, przybyłego z dalekiego zakątka swei ormiańskiej ojczyzny, zakupił dwa duże postawy muchairu, grubego sukna, tkanego z sierści koziej, o którym to kamlocie pisał w r. 1648 Jeżowski w swojej Ekonomii:

— „Dobry mieszcze muchair niedrogi turecki,
Trwalszy niż adamaszek przedni a wenecki".

Hadziej Serkiz sprzedał tedy Jakubowiczowi dwie bele muchairu za cenę 1530 talarów lewkowych, wręczył mu na poczet długu 500 talarów a nie wywiązując się z terminu płatności reszty należnej kwoty, za przybyciem Hadzieja Serkiza do Lwowa, ukrył się przed swym wierzycielem i starannie unikał ormiańskiego kupca. Serkiz, którego pilne interesy powoływały do Gdańska, wyjechał ze Lwowa, przekazując pełnomocnictwo w tej sprawie swemu krewniakowi, zdaje się synowi — stare księgi milczą o ich pokrewieństwie — Gabrielowi Hadziejewiczowi.

I na rozprawie sądowej Gabriel Hadziejowicz w zeznaniach swych kreśli rolę, jaką w tej sprawie odegrał w charakterze pełnomocnika kupca Hadzieja Serkiza.

— „...jam żyda szpiegował, a wyszpiegowawszy, dałem znać panu Kosmidrowi, prosząc o hajduki, abym dał tego żyda pojmać. On powiedział, że się nie zachowuje w naszych artykułach, aby przez hajduki łapać, ale przez szkolnika i nie dał hajduków, ale dał pozew przez szkolnika"...

Gabriel Hadziejowicz posłał tedy Bohdana Hrehorowicza z pozwem do szkolnika, a sam udał się do mieszkania dłużnika Izraela Jakubowicza, tam go „wyszpiegował" i pilnował, aby nie uciekł.

Pełnomocnik wierzyciela wszedł tedy do mieszkania Jakubowicza i usiadł za stołem, podczas gdy dłużnik zamknął się w drugiej izbie. Po jakimś czasie przybyli do mieszkania trzej żydzi: Jakub Józefowicz, Eliasz Dawidowicz i Nuta Lazarowicz a niebawem dwie „białogłowy" Beila, matka dłużnika Jakubowicza i żona jego Freidla.

I opisuje Ormianin scenę, jaka się za chwilę rozegrała w mieszkaniu Izraela Jakubowicza. Niechaj z karty starej lwowskiej księgi sądowej sprzed trzystu lat przemówi o przejściach, jakich doznał podówczas w domu dłużnika:

— „zaraz porwali się na mnie, oczy mi zakrywali a żydzi w tym czasie Izraela z komnaty wypuścili. Jam się im wyrwał i uchwyciłem tego żyda Izraela Jakubowicza dłużnika za połę, ale żydzi mi go znowu wydarli, on uciekł a mnie zamknęli w izbie, kiedy mi potem nierychło otworzyli izdebkę, jam tych trzech żydów uchwycił, co mi go wydarli, powiadając, że ja was nie puszczę, boście mi dłużnika wydarli"...

W tej chwili nadszedł szkolnik Dawid i począł Hadziejowicza łżyć obelżywymi słowami, wyzywając go... od „Serkiza poganina"...

Hadziejowicz czynił następnie poszukiwania w mieszkaniu za ukrywającym się dłużnikiem i „na drabinę wstępował, szkolnik znów łając go począł i wzbronił mu dalszych poszukiwań".

W charakterze świadka zeznawał dalej Bohdan Hrehorowicz, który zaznaczył, iż szedł z Dawidem szkolnikiem do Izraela Jakubowicza a gdy zbliżył się do jego domu, usłyszał hałas wielki i obaczył około pięćdziesięciu żydów. Gdy wszedł z szkolnikiem do izby i „spostrzegł jako tego Hadziejowicza żydzi z kijmi, rożnami, polanami obstąpili, jam to zobaczywszy zląkłem się i odszedłem stamtąd".

Na jednej z dalszych kart księgi znajdujemy epilog sprawy. Przed ławą stanął Hadziej Serkiz i złożył oświadczenie, iż dłużnik jego Izrael Jakubowicz w zupełności zadość uczynił swym zobowiązaniom, wobec czego go kwituje i wolnym czyni...

a. m.

Lwów, dnia 8 lutego 1938 r.

Gospodarczy rachunek sumienia

Sejm ukończył pierwszą część pracy, będącej głównym zadaniem corocznej zwyczajnej sesji budżetowej: przeprowadził w komisji budżetowej analizę preliminarza, który będzie wykonywany od 1 kwietnia br. na przestrzeni 12-tu następnych miesięcy.

Dyskusja w komisji budżetowej ma podwójny charakter i zmierza do dwu celów. Po pierwsze podsumowuje to, co w gospodarce państwowej już zostało osiągnięte; po wtóre wypośrodkowuje dalsze potrzeby.

Ten doroczny przegląd zarówno osiągnięć, jak i zamierzeń uzyskujemy właśnie przez pracę komisji budżetowej nad preliminarzem, przez dokładną analizę każdego działu gospodarki państwowej z osobna. Uwypukla się wtedy wyraźnie strona dodatnia tej gospodarki, to co już zrobione i co jest właśnie na warsztacie robót państwowych — ale też i cała gama ciągle rosnących potrzeb.

Oczywiście, by takie wnioski z wielodniowych obrad komisji wysnuwać, nie wolno gubić się w gąszczu cyfr poszczególnych, ani też sugerować się szczegółami, czy też indywidualnymi wypowiedziami w toku dyskusji. Trzeba umieć wznieść się ponad to wszystko i próbować objąć całokształt gospodarki państwowej, dochodzić do syntetycznych wniosków. By nie powtórzyło się to, co przysłowie określa słowami, że w gąszczu drzew nie widać lasu...

Jakież więc są te syntetyczne wnioski, które wysnuć możemy z żmudnej i szczegółowej analizy, przeprowadzonej w stosunku do preliminarza budżetowego przez komisję sejmową?

Przede wszystkim: budżet ten jest zrównoważony i realny. Znaczenie tego wszyscy doceniamy i zbędne jest już bliższe omawianie tego bezcennego osiągnięcia.

Chodzi jednak nie tylko o realność i zrównoważenie. Również o to, czy ma on szanse pełnego, stuprocentowego wykonania. Ma te szanse. Już bowiem budżet z r. 1937 został zrealizowany całkowicie, stuprocentowo w przewidywanych ramach. „Ta matematyczna dokładność — stwierdził na zakończenie debaty komisyjnej generalny referent budżetu — i wzrost koniunktury z drugiej strony upewnia o realności wykonania przedłożonego preliminarza".

To jest bezsprzecznie najdonioślejsze z osiągnięć gospodarki państwowej. I to nakłada na nas wszystkich — rząd i społeczeństwo — obowiązek dbałości, by ten stan równowagi i te szanse pełnego wykonania preliminarza nie zostały pod żadnym warunkiem naruszone.

Lecz ten dodatni fakt nie może przesłonić widoku na stale rosnące potrzeby. Poszczególni ministrowie, referenci poszczególnych działów i liczni posłowie kładli w dyskusji silny nacisk na tę idącą wciąż w górę linię potrzeb. Schodziły one na dalszy plan w latach kryzysowych, gdy punkt ciężkości gospodarki państwowej spoczywał na obronie jej przed deficytem, gdy właśnie znajdowaliśmy się w stadium defensywy. Dziś to stadium jest przezwyciężone. Przeszliśmy do ofensywnych działań gospodarczych; już nie do ratunku istniejących wartości, ale do tworzenia nowych. I tym się też tłumaczy, że w trakcie ostatniej debaty komisyjnej kwestia potrzeb wysunęła się na czoło.

Potrzeby te są następstwem nie tylko naszej wadliwej — pod wpływem okresu niewoli — struktury społeczno-gospodarczej, ale również i ogromnie szybkiego przyrostu naturalnego ludności, stwarzającego — przy równoczesnych nader małych możliwościach emigracyjnych — wielkie bardzo trudności. „Szybkości przyrostu naturalnego — stwierdził słusznie generalny referent budżetu — nie nadąża rozwój ekonomiczny". Wskutek tego maleje dochód społeczny, obliczony na głowę mieszkańca. I ten proces musi być przerwany. A dokonać tego możemy tylko przez planowe uprzemysłowienie i intensyfikację gospodarstw rolnych. Weźmy rzecz przykładowo. Przyrost naturalny wsi wynosi około 300 tysięcy głów rocznie. Musimy zatem dać rocznie około 100.000 ludziom ze wsi (licząc, że każdy z nich wyżywi dwie osoby) możliwość zatrudnienia w przemyśle, rzemiośle i handlu. Aby zaś tym ludziom dostarczyć środków wyżywienia, musimy wydajność produkcji wiejskiej potroić, w odpowiednim stopniu wzmóc gospodarkę rolną.

Tak — w najogólniejszych zarysach i w syntetycznym ujęciu — przedstawia się sprawa naszych głównych potrzeb, wypośrodkowana na tle ukończonej właśnie debaty w komisji budżetowej.

Oczywiście zrealizowanie tych potrzeb pozostaje pod pieczą państwa i jego organów. Czytaliśmy w deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego zasadę, która to zagadnienie ujmuje w sposób bardzo wyraźny: „Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji".

W tym mieści się droga do ustalenia hierarchii potrzeb, a też i do właściwej kontroli wszystkiego, co z punktu widzenia interesu zarówno państwa, jak i społeczeństwa zostaje wykonywane.

M. G.

KONKRETNA PRACA MŁODYCH

Na zebraniu inauguracyjnym Służby Młodych w dniu 2. II. 1938 po przemówieniach gen. St. Skwarczyńskiego i mjr. E. Galinata (opublikowanych w prasie) p. Piotr Borkowski wygłosił obszerny referat, który poniżej publikujemy w obszernym streszczeniu.

Red.

Mamy przed sobą olbrzymie zadania, narzucone jako konieczność przez układ polityczny świata i przez nasze wewnętrzne nieodzowne potrzeby we wszystkich dziedzinach życia. A nie ma takiej dziedziny, która nie byłaby związana z życiem, pracą i przysposobieniem młodego pokolenia.

Na czoło zadań naszych wysuwamy zagadnienia ideowe — wychowawcze, one bowiem dają właściwy kierunek myśli i uczucia, i prostują ścieżki czynu. Bez zwartego a jasnego światopoglądu nie ma planu bez twórczego entuzjazmu — nie sposób jest zespolić wysiłki i jednoczyć je dla celów państwowych i społecznych.

Dlatego też zadaniem Służby Młodych będzie wyrąbanie przez gąszcze światopoglądu chaosu — własnych dróg myślowych dla młodego pokolenia, ułożenia własnych planów i obudzenia na tym tle nurtu twórczego entuzjazmu, któryby wciągnął całe młode pokolenie Polski.

I to są sprawy nie cierpiące zwłoki, sprawy naprawdę spędzające sen z powiek, pukające do okien chat wiejskich, domów robotniczych, klas, audytoriów i laboratoriów szkolnych, do okien świetlic wielu organizacyj młodego pokolenia. Nie o doktrynę tu chodzi, lecz o sprzężenie prac młodego pokolenia z wiecznym elementem najwyższej organizacji narodowej, jaką jest państwo, jego zdaniem i plany na przyszłość i jego codzienne prace wykonawcze.

Pierwszym warunkiem przysposobienia jest światopoglądowa i myślowa amunicja moralna i zasadnicze zręby wychowania państwowego, które winny jednoczyć młode pokolenie, przygotowywać je do służby państwu na wszystkich odcinkach jego życia i na wszystkich szczeblach hierarchii społecznej.

Lecz to nie jest jedyny cel i zadanie Służby Młodych. Winna ona posiąść dynamizm czynu, który wytworzy zdobywczy typ nowego młodego Polaka, twórcy i pioniera, zdolnego do maszerowania w pierwszym szeregu każdej akcji, ważnej dla państwa. Dynamizm i radykalizm czynu winny jednak być poprzedzone radykalizmem myśli i dynamizmem światopoglądu.

Drugim typem przysposobienia młodzieży jest przysposobienie wojenne, które może być oparte tylko na podstawach świadomego uznania wielkości zadań ogólnopaństwowych i wszystkich funkcyj i prac państwowych, które pośrednio lub bezpośrednio składają się na sprawę obronności.

Wpojenie tych zasad i wdrożenie młodego pokolenia do tak pojętej gotowości bojowej: moralnej i fizycznej przerasta zadania szkoleniowe armii. Jest to zadanie Służby Młodych. Zadanie wychowawcze i realizacyjne. Pragniemy nauczyć młodego wieśniaka, rzemieślnika i akademika, jak należy państwowo żyć, spełniać swe funkcje zawodowe i służyć idei obrony państwa na każdym polu swej pracy.

Młode pokolenie jednak — z racji swego wieku — wybiega zadaniami swymi znacznie dalej w czasie, niż okres napięcia idei obronnej, nosi ono w sobie zalążki twórczości i czynu, zdolne stwarzać w przyszłości nową cywilizację. Dlatego Służba Młodych będzie popierała wszystkie pożyteczne nurty myślowe młodego pokolenia, zrodzone w trosce o przyszłość naszej cywilizacji.

Służba Młodych jest koncepcją związku celowego do prac konkretnych, ma więc swoje sprecyzowane zadania. Zadania te przedstawiam — oczywiście — w zasadniczym zarysie. — Zostaną one rozwinięte przez ciała zbiorowe Służby Młodych w plan szczegółowej akcji.

Służba Młodych będzie działała na terenie całego młodego pokolenia, a więc wśród młodzieży robotniczo-rzemieślniczej, wiejskiej i akademickiej.

Cóż za zadania widzimy na terenie robotniczo-rzemieślniczym?

Należy pogłębić wiedzę zawodową teoretyczną tych, którzy już pracują, a nie mogą z braku wykształcenia zawodowego osiągnąć wyższych szczebli w hierarchii zawodowej. Nadewszystko zaś należy uzbroić w fach rezerwową dziś armię młodych, którzy jeszcze nie wkroczyli do fabryk i warsztatów.

Należy zorganizować akcję kursów zawodowych, które chociażby połączone z namiastkami pracy, dałyby wiżję zatrudnienia, pozwoliłyby przerwać apatię, bierność i wegetację i przetrwać do chwili, gdy aktywizacja życia gospodarczego powoła coraz liczniejsze roczniki młodego pokolenia do pracy w pełnym tego słowa znaczeniu. W ten okres młode pokolenie winno wkroczyć uzbrojone w fach.

Oto główne zadania Służby Młodych na terenie młodego pokolenia rzemieślniczo-robotniczego, krótko sformułowane zadania, mające jednak treść obszerną. Trzeba będzie w tej akcji jak najradykalniej sięgnąć poza ramy rachitycznych warsztatów szkolnych i jakże częstej u nas dłubaniny w drzewie, należy rozszerzyć horyzonty i na nowe tory pchnąć szeroką falę akcji przysposobienia zawodowego, na tory

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

Stan górnośląskiego przemysłu produktów węglopochodnych w styczniu

Katowice, 8. 2. (PAT) W porównaniu do ub. m. warunki produkcji i zbytu produktów węglopochodnych nie uległy prawie żadnej zmianie. Produkcja utrzymuje się mniejwięcej na poziomie miesięcy ubiegłych, w zbycie natomiast produktów panuje nadal zimowy sezon martwy.

Zapotrzebowanie na smoły preparowane, smoły drogowe i jak dla fabryk tektur smołowcowych ogranicza się do zupełnie dorywczych i stosunkowo drobnych ilości. Zbyt paku do wyrobu brykietów był normalny. Duże nadwyżki paku wywozu się zagranicę — niestety nadal na warunkach bardzo niekorzystnych.

Popyt na fenol i krezole rozwija się normalnie; zapotrzebowanie na naftalen, jak zwykle w tej porze roku, a tak że chwilowo na żywice kumaronowe — słabe.

Stosownie do pory roku również zbyt benzoli w kraju wykazuje chwilowo pewien zastój, co przy utrzymaniu się ich eksportu na mniejwięcej dotychczasowym poziomie powoduje, że znaczne ilości obecnie wydatnie zwiększonej ich produkcji trzeba brać w zapas.

Zapotrzebowanie na siarczan amonu ze strony rolnictwa krajowego wykazuje dalsze ożywienie, chociaż nie w takiej mierze, jakby sobie tego życzyć należało. Przeważną część produkcji wywozi się wobec tego nadal zagranicę.

Czy zwiększymy eksport artykułów roln. do Niemiec

W połowie lutego rozpoczną się w Monachium kwartalne obrady rządowych komisyj mieszanych polskiej i niemieckiej w sprawie ustalenia wzajemnych kontyngentów na okres marzec—maj 1938 r. Koła rolnicze przykładają dużą uwagę do tych obrad, gdyż, zdaniem ich, eksport artykułów rolniczych z Polski do Niemiec może i powinien być zwiększony. Zależy to od tego, czy globalna wysokość wzajemnych kontyngentów zostanie w czasie obrad monachijskich zwiększona.

Jednak jest bardzo wątpliwym, czy w obecnej sytuacji gospodarczej Niemiec kontyngenty eksportowe dla Polski będą mogły być podwyższone.

—

Ostatni zeszyt tygodnika „Polska gospodarcza"

Ostatni zeszyt tyg. „Polska Gospodarcza" (6 z dn. 5. II. br.) drukuje na wstępie przemówienia przedstawicieli rządu wygłoszone podczas debaty inwestycyjnej w Sejmie, a obrazujące bilans inwestycyj publicznych za rok ub., oraz ich program na okres 1938-39. W dalszych artykułach i notatkach porusza tygodnik następujące zagadnienia: rozwój portu gdyńskiego w roku 1937, sprawa powszechnych spisób rolnych, poprawa położenia gospodarstw włościańskich, przemiany w eksporcie włókienniczym, nowa instrukcja Komisji Obrotu Towarowego, raport van Zeelanda, organizacja przemysłu bawełnianego Anglii itd. Zeszyt uzupełniają periodyczne sprawozdania z poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, oraz kronika bieżąca krajowa i zagraniczna.

OBIEG BILONU W DNIU 31 STYCZNIA R. B.

Warszawa, 8. 2. (PAT) Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 31 stycznia rb. jak następuje (w miln. zł. — w nawiasach dane z dn. 20 stycznia rb.): suma globalna 419,5 (401,7), w tym monety srebrne 338,5 (322,1), nikiel i brąz 81,0 (79,6).

—

Nietknięty ludzką ręką rezerwat wywołał podziw u gości węgierskich

Białowieża, 8. 2. (PAT). Wczoraj rano otoczenie Regenta Horthy'ego i dziennikarze węgierscy zwiedzili rezerwat żubrów, położony w odległości paru kilometrów od Białowieży. Szczegółowych objaśnień udzielał leśniczy Jasiński.

Dziennikarze weszli na t. zw. Górę Batorego. Na górze tej król Stefan Batory rozbijał zawsze swe namioty myśliwskie, a przed wyprawą na Psków przyjmował z tej góry defiladę zwycięskiej husarii. Dla upamiętnienia tych historycznych chwil góra otrzymała nazwę Króla Batorego. Dziś w miejscu tym stoi krzyż postawiony przez leszy patrol wojskowy leśników w 1920 r. na znak, że obejmują w imieniu Państwa Polskiego Puszczę Białowieską.

Reezrwat żubrów, gdzie znajduje się 13 wspaniałych okazów tego zwierzęcia, wywarł na gościach duże wrażenie.

Następnie goście węgierscy zwiedzili Park narodowy, który obejmuje przestrzeń 4.640 ha. Jest to rezerwat nietknięty ręką człowieka, służący jako teren naukowy i dla doświadczeń w dziedzinie przyrodoznawstwa. W parku żyje na pół wolnej 5 niedźwiedzi. Gościom pokazano świerki, dochodzące do 50 m. wysokości, dęby o masie ponad 30 m. sześc., niespotykanej wysokości lipy oraz wielkie graby i odwieczny dąb, pod którym, według podania, król Jagiełło sprawował sądy.

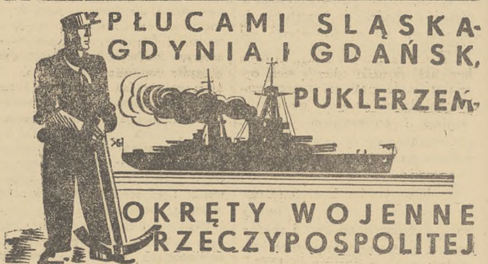
Wycieczka niemieckich urzędników kolejowych w Krakowie

Kraków, 8. 2. (PAT). Wczoraj rano z Zakopanego przybyła do Krakowa wycieczka wyższych urzędników niemieckich kolei państwowych w liczbie 21 osób z podsekretarzem stanu dr. Kleimannem na czele. Na dworcu kolejowym gości niemieckich powitał dyrektor okr. kolei państwowych inż. Czerniewski.

Goście niemieccy udali się przed południem do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, złożyli u Jego trumny wieniec z szarfami o niemieckich barwach państwowych. Po zwiedzeniu zabytków miasta goście niemieccy udali się na zwiedzenie salin wielickich.

Wieczorem wycieczka niemiecka podejmowana była obiadem w sali Tetmajerowskiej w Krakowie przez dyretkora okr. kolei państw. inż. Czerniewskiego.

O godz. 23.30 żegnani przez przedstawicieli polskich władz kolejowych, goście niemieccy wyjechali do Berlina.



Ostatnie wiadomości sportowe

Austriak Roehrl wygrywa niespodziewanie bieg na 50 km

Zakopane, 8. 2. (PAT). W poniedziałek na zakończenie 19-tych narciarskich mistrzostw Polski odbył się w Zakopanem bieg 50 km. o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego. W czasie biegu panował lekki mróz przy niebie zachmurzonym i ciszy powietrznej. Na szlaku biegu podłoże twarde, dzięki czemu trasa była stosunkowo szybka. Chwilami padał drobny śnieg. Trasa biegu długości 25 km. Zawodnicy dwukrotnie przebiegali. Start, półmetek i meta znajdowały się na polanie pod skocznią na Krokwi.

Do biegu stanęło 27 zawodników, z których bieg ukończyło i zostało sklasyfikowanych 25, co uważać należy za bardzo korzystny wynik.

Ostateczne wyniki biegu na 50 km. są następujące:

1) Roehrl Joseph (Austria) w czasie 3:23:39, 2) Dawidek Jan (SNPTT. Zakopane) 3:35:40, 3) Karpiel Stanisław (P. W. Leśników Lw.) 3:28.50, 4) Wawrytko (Sokół Zakopane) 3:30:53, 5) Mardula (Sokół Zakopane) 3:32:8, 6) Karpiel Jan (Strzel. Zakopane) 3:33:24, 7) Berych Władysław (SNPTT. Zakopane) 3:37:01.

Z pośród bardziej znanych zawodników Sikora (śl. kl. narc.) zajął 10 miejsce, Legierski (śl. kl. narc.) 11-te, Gąsbrys 14-te.

Jedyny węgierski zawodnik Csekey Guyla zajął 20 miejsce z czasem 4.28.

—

W niedzielę, 6 bm. odbyły się w Ławocznem zawody narciarskie o mistrzostwo okręgu lwowskiego KPW. Warunki śniegowe z powodu odwilży były złe. W biegu panów na 12 km. startowało 25 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Frols J. (KPW.), 2) Chronowski (KPW. Lwów), 3) Jakubowski (KPW. Lwów).

Do biegu pań na 6 km. zgłosiło się 6 zawodniczek: 1) Różycka (KPW. Stryj), 2) Herbutówna (KPW. Lwów), 3) Swobodzianka (KPW. Lwów).

Organizacja zawodów b. dobra. Rozdania nagród dokonał wiceprezes zarządu okręgu KPW. inż. T. Schubert.

—

Doroczne Walne Zgromadzenie Lw. Towarzystwa Kolarzy ii Motorzystów obradowało w dniu 23 stycznia br. i wybrało nowy zarząd klubu w następującym składzie: prezes radca Emil Łodyński, wiceprezesi K. Pollak i rad. K. Zielonka, sekret. Stand, skarbnik Pukas, kap. sport. Czechowicz, kap. tur. Kawalerski, gosp. Nararczuk, członkowie zarządu: Pisz, Chomej, Koltun, Kuryło, Prottung, Wieczerzak, Wolosker, komisja rewizyjna: mgr. Buczkowski, nadradca Matwijczuk, Widder, sąd honorowy: nadradca Hemerling, wiceprez. Irzyk, kap. Kirchner, prof. R. Wacek, radca Bratro.

Azjatyckie metody

Szanghaj, 8. 2. (PAT). W koncesji francuskiej znaleziono ubiegłej nocy odciętą głowę wydawcy nowego dziennika chińskiego „Szeuei Ouampas".

Obok głowy leżała ćwiartak papieru, na której członkowie nieznanego w Szanghaju stowarzyszenia „Sprawiedliwość" grożą śmiercią wszystkim wydawcom i dziennikarzom, pracującym w chińskich pismach, o przychylnym dla Japonii nastawieniu.

—

Pożar w fabryce

Berlin, 8. 2. Wczoraj przed południem w berlińskiej dzielnicy Lichtenberg wydarzył się silny wybuch w fabryce ścierek. W jednej z hal wybuchł aparat osuszający, znajdujący się pod wysokim ciśnieniem pary. W cigu kilku godzin pożar objął cały budynek fabryczny.

Ofiar w ludziach nie było, spłonęły natomiast duże zapasy materiałów, zgromadzone na składzie. Pożar ugaszono po kilku godzinach.

Dziecko utonęło w zbiorniku wody

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.). Na podwórzu przy ul. Jana Kazimierza bawiła się bez dozoru 3-letnia Barbara Łysiak, córka jednego z lokatorów. W pewnej chwili dziecko wpadło do zbiornika wody, głębokiego na 50 m. Domownicy zaczęli szukać dziecka i znaleźli je w zbiorniku. Mimo usilnych zabiegów, dziecka nie zdołano przywrócić do życia.

—

DAREMNY „TRUD" DWU OSZUSTÓW.

(a) Do restauracji J. Nowaka przy ul. Kazimierza Wielkiego przybyło wczoraj przed południem dwu osobników, z których jeden zażądał wędlin i wręczył kasjerce banknot 50-cio złotowy. Ponieważ bufetowemu Kazimierzowi Sadoczyńskiemu banknot wydał się podejrzanym, przeto postanowił w pobliskim komisariacie P. P. ustalić, czy nie jest falsyfikatem. Po wydaleniu się Sadoczyńskiego z banknotem, obaj osobnicy szybko zbiegli

Zmiana nastrojów w Londynie

Możliwość porozumienia między Włochami a Anglią

Londyn, 8. 2. (PAT). W kołach zbliżonych do Foreign Office zaznacza się od dwóch dni doniosła zmiana nastrojów w stosunku do Włoch na rzecz bardziej życzliwej oceny możliwości dojścia z Mussolinim do porozumienia. Minister Eden, zapytywany wczoraj popołudniu w Izbie gmin na temat pogłosek, jakoby rząd włoski zamierzał skierować do Hiszpanii nowe posiłki wojskowe, oświadczył z naciskiem, że nie otrzymał żadnego potwierdzenia tych informacji.

„Evening Standard" donosi, że rząd W. Brytanii otrzymał wiadomość, jakoby Mussolini nie zamierzał więcej kierować nowych posiłków do Hiszpanii i nie miał zamiaru zwiększać udziału Włoch w wojnie domowej. Gazeta twierdzi, że w ciągu ostatnich miesięcy Mussolini stale zmniejszał liczbę ochotników włoskich po stronie gen. Franco tak, że obecnie na terytorium Hiszpanii nie pozostało więcej niż 20 tys. Włochów.

W miarodajnych kołach brytyjskich wypowiadają się co do widoków dalszej współpracy z Włochami w komitecie nieinterwencji na ogół optymistycznie. W ciągu bieżącego tygodnia zamierzone jest jeszcze odbycie wyczerpującej rozmowy między min. Edenem a ambasadorem Grandim, zanim w piątek obradować będzie podkomitet nieinterwencji.

Ze strony brytyjskiej oczekują, że na tym posiedzeniu zaznaczy się gotowość Włoch do większych niż dotychczas ustępstw w sprawie wycofania ochotników W kołach brytyjskich liczą nawet, ke komisje mieszane, jakie wyjechać mają do obu stron walczących w Hiszpanii celem przeprowadzenia ewakuacji ochotników, udadzą się na miejsce już w pierwszych dniach marca.

Na razie trudno jest ustalić, na czym brytyjskie czynniki opierają swój optymizm co do możliwości porozumienia brytyjsko-włoskiego. Wydaje się, że Mussolini poszukuje porozumienia z W. Brytanią, a Londyn reagnuje dziś na ofertę włoską bardziej życzliwie, aniżeli tydzień temu. Nie wykluczają, iż wpłynęły na to wydarzenia niemieckie.

Znamienne jest, że min. Eden, który w swej deklaracji w Izbie gmin użył bardzo mocnego tonu pod adresem gen. Franco, w najmniejszym stopniu nie zaczepił Włoch i np. mówiąc o ataków łodzi podwodnych i samolotów na statki brytyjskie, wyraźnie unikał twierdzenia, że są one pochodzenia włoskiego, co dawniej było przez brytyjskiego ministra spraw zagr. w Izbie gmin stale podkreślane.

Reprezentacyjne polowanie w Białowieży

Dar Pana Prezydenta dla Regenta Węgier

Białowieża, 8. 2. (PAT). Przy pięknej pogodzie odbyło się wczoraj reprezentacyjne polowanie w Puszczy Białowieskiej, w którym wzięli udział p. Prezydent R. P., J. W. Regent Węgier, Marszałek Śmigły-Rydz, duński następca tronu ks. Axel, gen. Sosnkowski i inni.

Ogółem padło 31 dzików. J. W. Regent zabił 6 dzików, a duński następca tronu książę Axel ustrzelił wspaniałego odyńca.

Gospodarzem terenów leśnych, na których odbyło się polowanie, był dyrektor Nejman.

Białowieża, 8. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 21 p. Prezydent R. P. wręczył J. W Regentowi Węgier swoją odznakę myśliwską św. Huberta t. zw. „spalską", a gen. Sosnkowski jako prezes Polskiego Związku Łowieckiego wręczył Jego Wysokości honorową odznakę Związku.

W czasie uroczystości wręczenia odznak był obecny Marsz. Śmigły-Rydz.

Białowieża, 8. 2. (PAT). Wczoraj p. minister spraw zagr. Józef Beck został przyjęty na audiencji prywatnej przez J. W. Regenta Węgier Mikołaja Horthy'ego.

Energiczna akcja wojsk powstańczych zawładnęła główną kwaterą rządową

Saint Jean de Luz. 8. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi: Rozpoczęta w sobotę ofensywa powstańcza na froncie aragońskim, między Teruelem a Montablan poczyniła dziś znaczne postępy. Powstańcy zajęli rano miejscowość Alfambra, gdzie znajdowała się główna kwatera rządowa gen. Sarabia.

Akcja wojsk powstańczych ma obecnie na celu zawładnięcie drogą z Teruelu do Saragossy i odcięcie rezerwowych formacyj rządowych. Lewe skrzydło powstańcze posuwa się w kierunku zagłębia węglowego Dutrillas i miejscowości Montablan.

Podczas zdobywania Palomery zostały zastosowane po raz pierwszy wielkie masy kawalerii pod dowództwem gen. Monasterio.

Jak wygląda sytuacja finansowa rządu Czang-Kai-Szeka

Tokio, 8. 2. (PAT). Agencja Domei donosi: Parlamentarny podsekretarz stanu M. S. Z. Tadao Matsumato udzielił wczoraj na posiedzeniu budżetowej komisji Izby reprezentantów ciekawych wyjaśnień na temat finansowej sytuacji Chin. Oświadczył on, że rząd Czang-Kai-Szeka pokrywa swe płatności w Chinach przez wypuszczanie nowych banknotów, dla pokrycia jednak płatności zagranicznych zmuszony on jest uciekać sie do swych rezerw srebra.

Po przeprowadzonej w dniu 3 grudnia 1936 r. nacjonalizacji srebra, odtransportował rząd chiński całe posiadane srebro, w wartości 1200 milionów jenów do Londynu i Nowego Jorku. Z tej sumy odpada 110 milionów na zabezpieczenie handlu zagranicznego, 90 milionów na pokrycie zagranicznych pożyczek, 300 milionów jako wyrównanie ucieczki kapitałów i 300 milionów jako należność za dostawy broni i amunicji, tak, że Chiny rozporządzają obecnie za granicą sumą ok. 500 milionów jenów.

Z sumy tej muszą Chiny pokrywać wszystkie dostawy broni i amunicji, oraz płacić zagraniczne długi.

Centrala zbytu inwentarza rzeźnego

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.). Jak nas informują, prace zmierzające do utworzenia centrali zbytu inwentarza rzeźnego, dobiegają końca. Ostateczna decyzja znajduje się w ręku Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Centrala zbytu ma być instytucją nie o charakterze spółdzielni, lecz spółki udziałowej. Statut centrali i formy realizacyjne uzgadniane są między Ministerstwem Rolnictwa a Państwowym Bankiem Rolnym.

Zasieki z drutów o wysokim napięciu staną na granicy

Jerozolima, 8. 2. (PAT). Prasa tutejsza donosi o zamiarze odgrodzenia całej granicy północnej od Libanu i Syrii zasiekami z drutu, naładowanego prądem o wysokim napięciu. Ma to zapobiec przekraczaniu granicy przez niepożądane elementy w punktach niestrzeżonych przez policję i wojsko.

Kupcy zamieszkali w starej dzielnicy Jerozolimy zwrócili się do władz z protestem przeciw zamknięciu większości dojść do tej dzielnicy zasiekami z drutu kolczastego oraz przeciw rewidowaniu wszystkich przechodniów w poszukiwaniu za bronią.

Z arabskich źródeł donoszą, że wielki Mufti Libanu zwrócił się do libańskiego rządu z propozycją, aby najbliższe święto Wielkiego Bejramu obchodzone było w Libanie jako dzień żałoby z powodu sytuacji w Palestynie.

Arabskie pismo „Falastin" donosi z Bagdadu, że iracka „Liga Obrony Palestyny" wysłała do wszystkich książąt i szefów plemion arabskich depeszę, w której nawołuje ich do konkretnych czynów, gdyż cierpliwość Arabów wyczerpala się już pod wpływem sytuacji w Palestynie.

Gratulacje gen. Franco

Berlin, 8. 2. (PAT). Szef narodowego rządu hiszpańskiego gen. Franco przesłał do kanclerza Hitlera depeszę z życzeniami z okazji objęcia przez niego naczelnego dowództwa sił zbrojnych Rzeszy.

Kanclerz Hitler w odpowiedzi przesłał na ręce gen. Franco życzenia pomyślności dla narodowej Hiszpanii.

Odebranie debitu „Temps'owi" w Niemczech

Berlin, 8. 2. (PAT). Dziennikowi paryskiemu „Le Temps" oderbano wczoraj debit na całym obszarze Rzeszy.

Urzędowy komunikat stwierdza, że powodem tego zarządzenia było doniesienie „Temps'a" z Bazylei o rzekomych wydarzeniach w Berlinie, towarzyszących ostatnim zmianom w armii niemieckiej. Doniesienie „Temps'a" było fałszywe i nosi charakter podburzającej informacji, sfabrykowanej w redakcji.

Informacja „Tempsa" — kończy komunikat urzędowy — jest niewątpliwie poważnym obciążeniem stosunków francusko-niemieckich.

„Cierpliwość Anglii się wyczerpała"

Rozkaz strzelania do łodzi podwodnych

Londyn. 8. 2. (PAT). Minister Eden zawiadomił dziś oficjalnie Izbę Gmin o postanowieniu rządu brytyjskiego strzelania do wszystkich łodzi podwodnych, napotykanych w strefie przydzielonej do patrolowania przez układ w Nyon. Analogiczna akcja postanowiona została przez rządy francuski i włoski.

Przechodząc następnie do wypadku zatopienia statku „Alcira", oświadczył min. Eden, że reprezentant rządu brytyjskiego w Salamance otrzymał polecenie poinformowania władz powstańczych, że „cierpliwość rządu brytyjskiego już się wyczerpała i że nie będzie on w dalszym ciągu ograniczać się jedynie do protestów i żądania odszkodowania, lecz zastrzega sobie na wypadek powtórzenia się podobnych wypadków prawo zastosowania bez uprzedniego ostrzeżenia wszelkich represyj, które uzna za stosowne".

Prezes Str. Ludowego stanie przed sądem

Warszawa. 8. 2. (Tel. wł. — l. r.). W końcu ub. tygodnia sędzia Sądu Okr. dr Czerny prowadzący śledztwo przeciw prezesowi Stronnictwa Ludowego Gruszce, przesłuchał szereg wezwanych świadków.

Według krążących pogłosek, prokurator S. O. przystąpi niebawem do wygotowania aktu oskarżenia w tej sprawie.

Zamach na b. prezydenta

Meksyk, 8. 2. (PAT). Na przebywającego na wygnaniu w mieście Meksyku byłego prezydenta republiki Nikaragua, gen. Chamorro. dokonano zamachu.

W chwili, kiedy gen. Chamorro stał w oknie swego mieszkania, nieznany sprawca oddał do niego szereg strzałów, które chybiły.

Karol Hubert Rostworowski

„Magnetyczna siła i popularność teatru polega prawdopodobnie na fakcie, że oglądanie scenicznych dzieł nie jest niczem innem, jak rzutem oka na samego siebie'.

K. H. ROSTWOROWSKI

W dniu 4 lutego b. r. odszedł z tego świata największy polski dramaturg doby obecnej, Karol Hubert Rostworowski. Urodzony w r. 1877 rozpoczął twórczość literacką od liryki — między rokiem 1901—1909 pracował głównie na tym polu. Po tym okresie, niejako przygotowawczym, przenosi się na teren twórczości dramatycznej i tutaj dopiero dokonywa największego dzieła swego żywota: tworzy rzeczy wiekopomne i potężne w swojej prawdzie artystycznej i efektowności teatralnej. Łączy w sobie nerw rasowego dramaturga i znawcy sceny z oryginalnością umysłu i mocną postawą moralną. Jako moralista reprezentuje typ pisarza katolickiego; konsekwentnie przeprowadza analizę człowieka pod kątem widzenia etyki chrześcijańskiej — i w tej dziedzinie nie uznaje kompromisu.

Jak już powiedzieliśmy, twórczość liryczna Rostworowskiego stanowiła niejako przygotowanie do późniejszego, dojrzałego okresu tworzenia — to też zajmiemy się tutaj głównie utworami dramatycznymi. Zaznaczyć należy, że Rostworowski był również muzykiem, co ma duży wpływ na technikę tworzenia, o czym zresztą wspomnimy na właściwym miejscu.

Spróbujmy zatem przyjrzeć się bliżej postaciom, stworzonym przez zmarłego pisarza — jak widać z przytoczonego w nagłówku oświadczenia, Rostworowski zajmuje się głównie sprawą człowieka z całym jego skomplikowaniem psychologicznym — dlatego, dla zrozumienia jego twórczości może wystarczy nam przyjrzeć się tym ludziom, których autor „Judasza" stawia nam przed oczy.

Psychologizm Rostworowskiego prześwietla nawskroś już nie postać sceniczną, ale — żywego, najnormalniejszego człowieka; takim bowiem żywym, najnormalniejszym człowiekiem jest nie tylko Judasz, sklepikarz z Kafarnaum, ale także Kaligula, władca świata — obydwaj łamią się pod ciężarem już nie kosmicznych prądów i zmagań, ale zupełnie ludzkich, osobistych, niemal fizycznych niedomagań. Obydwaj też kończą — samobójstwem: Juda już w trzecim akcie wiąże sobie na szyi sznur, na którym się potem powiesi, a Kaligula sam oddaje się w ręce spiskowców i — onieśmielonych — prowokuje do zadania morderczych ciosów. Obydwaj bowiem nie dorośli do swoich zadań — Judasz mówi o tym sam:

A żem nie szukał nowych wiar...
żem w sobie nie miał Bożej mocy...
trudno! od tego są prorocy
święci — i inne wielkoludy.
Jam cichy był. Co mi krzyk!
Co mi nauka?! Mnie starczyło
W szabbat... z Rachelą... w cieniu fig...
...Rachel. Posłuchaj. Ja nie wróg.
Ja nędzarz. Sługa waszych sług.

Jak wynika z tego, bankructwo Judasza nie jest bankructwem ideowym, bo wszakże ten sklepikarz nigdy do Idei Chrystusowej nie dorósł; po prostu — znalazł się między Apostołami jako ten, przez którego zdradę miał się wypełnić Zakon. I tu dochodzimy do rzeczy bodajże zasadniczej: fatalizmu postaci. Człowiek ten znalazł się w kręgu promieniowania idei, która była dlań wręcz niezrozumiała; został — nędzarz — wtłoczony niejako między ludzi silnych i ogromnych duchem wbrew swojej woli, co sam wyznaje w rozpaczliwym krzyku:

„Ja nie chciał!! Mnie zmuszono siłą!"

Cóż to za siła kazała mu „rzucić wszystko i iść za Nim"? Przekonanie? Nie — między jego pojęciami a nadziemską nauką Mistrza jest zbyt wielki rozdźwięk. Magnetyczny wpływ postaci Chrystusa? Też nie — mówi, że zmuszono go. Cóż go więc zmusiło? Oto właśnie ta siła fatalna, która z nieubłaganą konsekwencją strzeże dopełnienia się losów jednostki i losów świata. Judasz zatem jest tym drobnym ziarnkiem piasku, mającym w trybach potężnej i ślepej maszyny spełnić swoje nędzne, ale konieczne zadanie — aby przy tym ulec zniszczeniu. Oto jest tragizm tej niecodziennej pod względem swego znaczenia postaci. Tragizm potężny i wstrząsający, a tak pracowicie przez autora wydobyty i tak wyraziście, w całej swej nagości, ukazany. I choć wiele możnaby jeszcze o tej postaci powiedzieć, to jedno chyba zostanie pewne: że jądrem tragedji Judasza jest jego człowiecza bezsilność wobec fatalnego splotu losów. I tutaj również kryje się zagadnienie owej „rehabilitacji" Judasza, jaką Rostworowski w swoim dramacie przeprowadził.

Sprawę człowieka najbardziej powszedniego, stojącego wobec zagadnień niepowszednich, podjął Rostworowski także w dramacie o Kaliguli. Jest jakaś nić, wiążąca dwa te utwory, stawiająca obydwu „bohaterów" na tej samej płaszczyźnie psychologicznej, mimo różnic hierarchicznych. Kaligula jest tym znanym literacko typem znudzonego Cezara — jak Judasz nie dorósł do idei, tak ten znów nie może swoim normalnym mózgiem ogarnąć ogromu spraw, z rządzeniem związanych. Nie mogąc znaleźć Człowieka w sobie, szuka go dokoła siebie. Znajdzie go w młodym i zapalnym Regulusie, który ciska w twarz cezarowi słowa buntu; ale i ta satysfakcja trwa niedługo. Znudzony najwięcej samym sobą, służalstwem dworaków i bojaźliwym kunktatorstwem spiskowców — oddaje się im w ręce bezbronny i musi jeszcze użyć hipnozy, stworzyć pewną specjalną sytuację, aby sprzysiężeni zdobyli się na morderstwo, oddawna planowane. Cóż za świat nudy i beznadziejności! Bo wszakże i ów młody, szlachetny i płomienny Regulus zdobywa się na czyn ryzykowny nie tylko dzięki osobistej odwadze: pcha go do tego nie tyle własna indywidualność, ile miłość do porzuconej przez Cezara kochanki Lollii.

Innym już typem bohatera jest Józef Kopeć w „Antychryście". Ale znów „Antychryst" nie jest dramatem czystym o tyle, o ile jest tendencyjny; to też inne tutaj należałoby przykładać kryteria, nie jednostkowe już, nie psychologiczne, ale raczej społeczne, i to bardzo bliskie naszym czasom. „Antychryst" więc nie jest już dziełem czysto literackim; występuje tu tendencja wyrazista i jednostronna, nie pozwalająca patrzeć na dzieło pod kątem widzenia wyłącznie artystycznym. Jeśliby chodziło jeszcze o genezę „Antychrysta", to dodać należy, że musiał być napisany pod wpływem chwilowego i czysto zewnętrznego impulsu, a tylko *ukształtowany* został przez wewnętrzne widzenie otaczających autora stosunków społecznych (napisany w r. 1925).

Wizję najcięższego konfliktu człowieka z przeznaczeniem daje nam trylogia „(Niespodzianka", „Przeprowadzka", „U mety"). Może dlatego uderza nas specjalnie tragizm, tutaj zawarty, że jest nam po prostu czasowo bliższy, aniżeli sprawa Judasza i Kaliguli; tego sposobu różnicowania oddziaływań nie należy lekceważyć. Trylogia a po niej „Czerwony marsz" zamyka działalność Rostworowskiego jako dramaturga, jeszcze w roku 1932. Działalność na tym polu jest ogromną zasługą Zmarłego; był to największy u nas po Wyspiańskim kontynuator tego rodzaju literackiego; dodać należy, że posiadał wszechstronną znajomość i wyczucie sceny, w czym pomocne Mu było jego wykształcenie muzyczne, które pozwoliło Mu wprowadzić pewną udatną inowację, a mianowicie — pewnego rodzaju chóry i powiązania kilku niezależnie od siebie toczących się dialogów, zlewających się w pewną artystycznie zharmonizowaną całość.

Żałoba, która okryła kraj, jest żałobą nie tylko po człowieku niecodziennego talentu, lecz i wzniosłego ducha.

TADEUSZ SOBOLEWSKI

Wśród czasopism

MIESIĘCZNIK „PRASA" NR. 1, zawiera: Bilans ub. roku. Ś. p. Bolesław Koskowski. Zbiorowa umowa dziennikarska. Jerzy Gutsche: Doniosłe zagadnienie. Preliminarz budżetowy Państwa na rok 1938-39. Posiedzenie konstytuujące Komisji Orzekającej. Franciszek Głowiński: Polski rynek ogłoszeniowy w r. 1937. Franciszek Kusz: Problem druku gazetowego. Na papierowym rynku światowym pewne uspokojenie. Władysław Oszelda: Problem prasy polskiej na terenie Belgii, Holandii i Luksemburgu. Prace Związku Wydawców. Organizacje i Sprawy Dziennikarskie. Kronika Krajowa. Prawo i Prasa. Prasa na Szerokim Świecie. Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu". Prenumerata roczna: w kraju zł. 10, za granicą zł. 12. — Adres administracji: Warszawa, ul. Zgoda 8, m. 4. Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 761, Warszawa 1.

Rozmowa ze Stanisławem Piętakiem, laureatem Nagrody Młodych PAL-u

Jak już podała cała prasa, Nagrodę Młodych PAL-u za r. 1938 otrzymał młody poeta Stanisław Piętak za powieść p. t. „Młodość Jasia Kunefała". Należy zaznaczyć, że tegoroczny laureat nie miał specjalnie t. zw. dobrej prasy. Typowano od kilku miesięcy kandydatów, którzy prawie, że uchodzili za „pewniaków"; Miciński, Breza, Miłosz, Worcel — oto kilka nazwisk, które miały za sobą wszystkie atuty. Dlatego też przyznanie Piętakowi nagrody wywołało początkowo pewne zdumienie, nie tyle u krytyki, która poważnie liczyła się z talentem laureata, ile u publiczności. Prawda, Piętak mało jest znany, ale to nie jego wina, choć rodzaj jego twórczości jest obecnie niezwykle popularny i potrzebny. Ci, którzy mieli sposobność przeczytania „Jasia Kunefała", przyznają, że jest to powieść niecodzienna, znamionująca talent i to wielki talent.

Przedstawiciel ajencji PIL uzyskał rozmowę z młodym pisarzem, który podzielił się z nami szeregiem ciekawych zwierzeń na temat swego debiutu literackiego i rodowodu nagrodzonej powieści.

Pytam o start do literatury:

— Zdziwi to może pana, który mnie zna jako poetę — debiutowałem jako prozator. Pierwsze moje opowiadanie drukowałem w r. 1930 w IKC. W rok później ukazała się w „Tygodniku Ilustrowanym" moja dłuższa nowela p. t. „Sumienie". W tym samym prawie okresie złożyłem rękopis mojej pierwszej powieści p. t. „Burzliwa żeniaczka" wyd. Gebethnera; nie ujrzała ona jednak światła druku po prostu odrzucona przez wydawcę. Nic wróciłem już nigdy do niej, choć poruszała również życie na wsi, temat dla mnie żywy i istotny. Widzi pan, jestem pisarzem-rusystą i dlatego może ze współczesnej literatury najbardziej przemawia do mnie Jean Giono, przywódca młodej literatury francuskiej. Jego „Otawa" i „Wielka trzoda" zachwyciły mnie. Boski pisarz. No, ale nie zbaczajmy od tematu. Ze wstąpieniem na polonistykę w Krakowie rozpoczyna się nowy etap mojej twórczości literackiej. Jest to rok 1933. Zdobyła mnie poezja. Tu dodam, że w tym właśnie krakowskim okresie zacząłem pisać mego „Jasia Kunefała": przerwałem po kilkudziesięciu stronach, gdyż nie wychodziła jako powieść, za wiele metafor, dygresyj poetyckich, wtedy właśnie absorbowała mnie całkowicie poezja. Zbliżyłem się do grupy Peipera, Kurka, Przybosia, słowem zetknąłem się ze „Zwrotnicą". Oczywiście przystąpiłem do niej. Z tego okresu datuje mój tom „Alfabet oczu", wydany już w Warszawie w r. 1934.

W latach następnych ukazały się kolejno „Legendy dnia i nocy" i „Ziemia odpływa na zachód", a z nimi jeszcze większe zainteresowanie się poezją epicką. W konsekwencji — wróciłem do dawniej już rozpoczętego — jak wspomniałem — „Jasia Kunefała". Było to jesienią 1936 r. Zupełnie przypadkowo wróciłem do mej powieści, a raczej do tematu, który był mi instynktownie najbliższy i najdroższy. Temat ująłem inaczej, niż dawniej, ale zasadnicze elementy nie uległy zmianie. Sam pochodzę ze środowiska chłopskiego, więc najlepiej odczuwam przejawy, jakie nurtują polską wieś. Powieść napisałem jednak w Warszawie.

— Pyta pan o rodowód „Jasia Kunefała"? ciągnie dalej Piętak.

— Oczywiście jest to powieść autobiograficzna, ale i niezupełnie. Żyją w atmosferze opowieści rodowych opowiadanych mi przez ojca, które już za życia były legendami, lepiej sagami polskiej wsi, wyryły one niewątpliwie silne piętno na moją młodość. Pragnę zaznaczyć, że autentyzm pewnych faktów i zdarzeń, opisanych w mojej książce, wybitnie wspomagany jest wyobraźnią poetycką, która była tu jedynym i wyłącznym czynnikiem twórczym. Zasadniczy wątek z autobiografii został po prostu przetransponowany na płaszczyznę doznań poetyckich. Poezja w ogóle silnie zaciążyła na mojej prozie...

Przechodzimy na ogólniejsze tematy. Pytam, co zamierza teraz robić, czy może gdzie wyjedzie. Piętak uśmiecha się.

— Tak — mówi — bardzo nawet chcę wyjechać. Wybiorę się chyba wczesną wiosną do Francji, może do Italii, sam nie wiem. Długo tam nie będę mógł być. Pieniędzy nie starczy, ale ze dwa — trzy miesiące zabawię. Chcę poznać kraj i ludzi. To niezwykle ważne dla pisarza. Ważne są również kontakty z pisarzami obcymi.

— Czy pisze pan obecnie coś nowego?

— Oczywiście! W tym miesiącu jeszcze wyjdzie tom drukowanych po pismach poematów, zatytułowany „Obłoki wiosenne". Niedługo również ukaże się „Arkusz Poetycki" z moimi utworami. Tyle z poezji. Poza tym piszę obecnie, choć bardzo wolno, nową powieść. Akcja jej dzieje się również w tym samym środowisku, co „Jaś". Nie będzie ona jego kontynuacją, choć niektóre postacie i teren akcji są te same, co w „Młodości Jasia Kunefała". Inny będzie tylko bohater. To narazie wszystko... — kończy Piętak.

Z sali sądowej

PROCES O ZAJAZD MYŚLENICKI

Współpracownicy partyjni Doboszyńskiego zeznają

Czwarty dzień procesu Doboszyńskiego przed sądem lwowskim

(—) Wczorajszy dzień rozprawy Doboszyńskiego rozpoczął się zeznaniami świadka Jacka Dziewońskiego, studenta praw, obecnie w służbie wojskowej w mundurze plutonowego. Świadek pracował razem z oskarżonym w organizacji jako sympatyk Stronnictwa Narodowego, nie będąc jego członkiem i informował Doboszyńskiego o trudnościach, jakie w tej pracy spotykał. Po zamordowaniu śp. min. Pierackiego świadek był aresztowany, ponieważ wręczył komuś broszurę „Samoobrony“, p. t.: „Ratujmy Polskę“. Znaleziono przy nim wtedy numer „Samoobrony“ z artykułem pt.: „Precz z Polską“. Tytuł ten wynikł z pomyłki zecerskiej, gdyż miał brzmieć: „Precz z Polski!“

Świadek był posądzony o szerzenie wiadomości, że w Polsce będzie „rewolucja przeciw Żydom“.

Przewodniczący pyta: Jak to „rewolucja“? Rewolucja jest przecież akcją przeciw rządowi.

NOWY KANDYDAT DO BEREZY.

Świadek prostuje, że miał na myśli walkę z Żydami. Po uwolnieniu z więzienia, świadek miał proces, który skończył się uniewinnieniem. Później jednak był Dziewoński kilkakrotnie aresztowany i karany za kolportaż pism i przemówienia na zebraniach, a nawet uważał się za kandydata do Berezy Kartuskiej. Wnosił to z faktu, że... przed gmachem Starostwa Grodzkiego, gdzie przebywał w więzieniu, stała dorożka.

Dużo opowiada świadek o specjalnym szykanowaniu go ze strony poczty w Dobczycach. Nie doręczano mu listów adresowanych do niego, zabierano prenumerowane pisma, a z paczki przysłanych mu broszur połowa zginęła.

Przew.: Dlaczego pan nie zgłosił zażalenia do władz?

Świadek: Sądziłem, że to nic nie pomoże.

Dalsze zeznania zawierają opowiadanie o nieprzyjaznym nastawieniu władz miejscowych do placówek endeckich i kłopotach organizacyjnych, z których świadek zdawał zawsze sprawę Doboszyńskiemu. Wyszło przy tym na jaw, że placówka w Dobczycach była tajna. Zebrania zwoływano na pół godziny przed rozpoczęciem, gdyż obawiano się, że „policja będzie biła“, ale okazuje się z dalszych zeznań, iż nigdy nie pobiła członków organizacji.

O tych samych trudnościach mówi świadek Walenty Kowalski, 50-letni murarz, który był prezesem organizacji w Dobczycach. I on również spodziewał się wyjazdu do Berezy, gdyż wywiezieniem go groził podobno starosta, jeżeli Kowalski nie wypisze się ze stronnictwa.

Prokurator Olszewski: A czy pan już nie jest prezesem?

Świadek: Jestem do dnia dzisiejszego.

Prokurator: No, i nie wzięto pana do Berezy.

POWITANIE FASZYSTOWSKIE W SĄDZIE.

Św. Stanisław Dulski, rolnik w Dobczycach, dostrzegłszy kogoś znajomego na ławie przysięgłych, wznosi szybko rękę do góry na sposób faszystowski.

Przew.: Co to za podniesienie ręki?

Św. Dulski: Ukłon...

Przew.: U nas to się nie praktykuje — mógłbym pana za to ukarać.

AWANTURA Z ŻYDEM.

Zeznania Dulskiego wnoszą na salę dużo wesołości. Świadek bowiem, zapytany o czym rozmawiał z Doboszyńskim opowiada swe zajście z pewnym Żydem.

— Żona moja — mówi wieśniak — pożyczyła Żydowi 900 zł., zaskarżyła go i przegrała. Upominałem się o pieniądze, Żyd się odgrażał, a ja nie wytrzymałem, rypnąłem Żyda ręką... Rozbiłem mu okulary, policyja mnie haresztowała...

Natomiast na temat akcji politycznej stronnictwa, świadek nie powiedział nic ciekawego. Również nie wnoszą nic nowego do rozprawy zeznania em. inspektora szkoln. Józefa Stobieckiego i krawca Józefa Ścibora.

Za to obszernie mówi o tych sprawach św. Franciszek Jelonkiewicz z Krakowa. Świadek usiłuje dowieść, że dzięki chłopom-narodowcom w czasie zajść krakowskich nie przyszedł do Krakowa tłum komunistów wiejskich.

Przew. Dysiewicz: A więc kto stłumił wypadki krakowskie, władze, czy chłopi?

Św.: Faktycznie władze.

Zeznania świadków: Józefa Bąkowskiego, urzędnika prywatnego, Wincentego Gawina i Jana Wyroby do rozprawy nic ciekawego nie wniosły.

Św. Wincenty Kuglin, dziennikarz z Krakowa, redaktor „Dzwonu Niedzielego“, autor reportaży wsi podkrakowskiej, obrazujących nasilenie komunizmu Doboszyńskiego nie zna osobiście. Prok. uważa świadka za eksperta, czemu sprzeciwia się obrona.

(Dokończenie na str. 9-tej)

KONKRETNA PRACA MŁODYCH

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

produktywniejsze — do warsztatów unieruchomionych przez kryzys lub wskutek kartelizacji, do unieruchomionych działów w pracujących częściowo fabrykach.

Dalszym, lecz nie mniej ważnym zadaniem Służby Młodych na tym terenie będzie danie młodym światopoglądu państwowego, by związać te masy z dążeniami twórczymi państwa i zrzeszyć młodą awangardę świata pracy przemysłowej. Zmieści się w programach tych prac i organizacja wypoczynku po pracy, i podniesienie oświaty ogólnej i różne akcje kulturalne, podnoszące poziom codziennego bytowania i dające tej młodzieży radość życia.

Wreszcie nie ostatnim zadaniem jest wyszukiwanie wśród młodego pokolenia rzemieślniczo-robotniczego najzdolniejszych jednostek i kierowania ich do szkolnictwa wszystkich szczebli, by do brodzieństwo nauki przeszczepiali na grunt, z którego wyszli. Niemniej ważnym będzie sprzęgnięcie z pracami młodego pokolenia rzemieślniczo-robotniczego prac młodzieży akademickiej, która to akcja przyczyni się do podniesienia ogólnej kultury i oświaty młodzieży pracującej, dając równocześnie akademikom obraz życia i myśli szerokich warstw społecznych.

Na terenie młodego pokolenia wsi, Służba Młodych ma przed sobą ogrom zadań. Nikt inny, jak młode pokolenie przeznaczone jest do wzięcia udziału w przekształcaniu struktury wsi, aby z jednej strony stworzyć z niej bardziej pojemny ludnościowo warsztat pracy, z drugiej strony — przygotować kadry uzbrojonych w fach pracowników, którzy mają odpływać do miast, osad i miasteczek. Gdy porównujemy nasz stan w tej dziedzinie z osiągnięciami innych państw europejskich, rzuca się w oczy ogrom i pilność zadań do wykonania na tym terenie.

Uzbrojenie wsi w oświatę, kulturę, technikę, organizację pracy i życia są warunkami koniecznymi zarówno dla zreformowania struktury zawodowej i gospodarczej, jak i dla przygotowania młodego pokolenia wiejskiego do wyjścia poza wieś.

Zatym, wiele wysiłków należy skupić nad organizowaniem prac szkolenia zawodowego o typie przemysłowym i rzemieślniczo-chałupniczym, gdyż dziedziny przysposobienia rolniczego są względnie dobrze już obsłużone. Konkretne zadania byłyby następujące:

1) Przygotować młode pokolenie na wsi, do tworzenia wiejskich i małomiasteczkowych warsztatów rzemieślniczych i chałupniczych dla dopełnienia struktury zawodowej gospodarki wiejskiej,

2) przygotować to pokolenie do wyjścia poza wieś do przemysłu i rzemiosł,

3) wpoić mu podstawowe elementy umiejętności technicznych, przydatnych w służbie wojskowej.

Służba Młodych będzie dążyła do tego, aby jaknajliczniejsze rzesze młodzieży miejskiej, a przede wszystkim akademickiej, stykały się ze wsią na praktykach, wywczasach, obozach, oraz na strażach w pracy zawodowej. Nadto organizacje Służby Młodych, tak jak na terenie rzemieślniczo-robotniczym, będą wyszukawiły na tym terenie szczególnie uzdolnione jednostki w celu udostępnienia im studiów w szkołach wszystkich poziomów.

Największa jednak odpowiedzialność i największe zadania ciążą na młodym pokoleniu akademickim, gdyż dzięki wyższemu wykształceniu przeznaczone ono jest do zajęcia kierowniczych stanowisk w państwie i społeczeństwie i do pełnienia funkcyj węzłowych.

Należy zaktywizować koła naukowe, sprzęgnąć ich pracę z wykonywaniem ważnych prac badawczych i realizatorskich w związku z przejawami działalności społecznej i państwowej, rzucając na te warsztaty najbardziej pilne zagadnienia.

Z uwagi na konieczności zorganizowanej i zespolonej akcji akademików w ośrodkach regionalnych, wskazanym jest stworzenie zespołów regionalnych akademików o różnych kierunkach studiów, aby w okresach świątecznych względnie wakacyj — prowadzili pracę oświatową i zawodowo-wyszkoleniową w regionach macierzystych, oraz zbiorowo oddziaływali wychowawczo na młodszych kolegów ze szkół średnich, kończących studia.

Służba Młodych będzie organizowała jaknajaktywniej zbiorowe życie akademickie na wszystkich terenach w celu podniesienia jego poziomu kulturalnego i politycznego. Wychodząc z założenia, że praca społeczna przy krzewieniu uświadomienia obywatelskiego, oświaty, kultury i higieny, szerokich mas młodzieży powinna oprzeć się na elemencie akademickim — Służba Młodych będzie szkoliła na terenie akademickim instruktorów zawodowych, wychowawców i organizatorów tej pracy.

Dla zrealizowania wymienionych zadań Służba Młodych będzie dążyła do zmiany zasad pracy społecznej młodzieży akademickiej. Należy oprzeć akcję samopomocową o centralną instytucję zapomogową, korzystającą z funduszów państwowych i społecznych, zorganizować przedsiębiorstwa wydawnicze podręczników naukowych, pobudować nowe domy akademickie, stworzyć spółdzielnie pracy i konsumentów, zorganizować pośrednictwo pracy w najszerszym tego słowa znaczeniu itp.

* * *

Ogrom zakreślonych prac będzie wymagał właściwego rozłożenia ich w czasie. To też należy się liczyć z tym, że rok bieżący poświęcony został w pierwszym rzędzie akcji przygotowawczej, której zasadnicze cechy będą następujące:

1) Uświadomienie we wszystkich organizacjach młodego pokolenia zadań i metod prac Służby Młodych.

2) Dokonanie porozumienia wszystkich organizacyj młodego pokolenia na możliwie szerokim terenie współpracy.

3) Opracowanie planu wspólnych prac i podziału pomiędzy poszczególne organizacje terenów i zakresów działalności.

4) Wspólne przygotowanie przez organizacje, zrzeszone w Służbie Młodych, kadr instruktorskich zawodowych i wychowawczych.

5) Uświadomienie całego społeczeństwa o ważności zagadnień młodego pokolenia.

6) Przygotowanie projektów ustawodawczych w zakresie zagadnień, postawionych przez Służbę Młodych.

Niezależnie od trwania prac przygotowawczych Służba Młodych będzie w miarę rozporządzalnych środków realizowała już w najbliższym czasie część postawionych zadań.

Wieczór autorski Zofii Nałkowskiej

We Lwowie odbywa się „ciąg" wybitnych pisarzy warszawskich. Niedawno była w naszym mieście Maria Dąbrowska, a onegdaj urządzono staraniem Zawod. Związku Literatów i Dyrekcji Teatrów Miejskich wieczór autorski Zofii Nałkowskiej. Są też przewidziane dalsze imprezy literackie w bieżącym sezonie.

Wieczór Zofii Nałkowskiej zgromadził w sali Teatru Rozmaitości komplet kulturalnej publiczności lwowskiej. Znakomitą pisarkę witano serdecznie i obdarowano kwiatami.

Program wieczoru składał się z dwu części, z prelekcji pt. „Mechanizm tworzenia" i z lektury fragmentów nowej, niedrukowanej dotąd powieści p. t. „Niecierpliwi".

Odczyt o mechanizmie tworzenia potrącał lekko o teorię literatury oraz zawierał wywód z zakresu psychologii twórczości. O ile można się było zorientować, słuchając odczytu, autorka zajmuje stanowisko dość jednostronne, wpadające w naturalizm, dziwnie połączony z pozą intelektualistyczną. Gdy w powieściach Nałkowskiej intelektualizm jest naogół cechą dodatnią, to w wywodzie teoretycznym okazał się on zbyt wiotki, nie docierający do głębi, raczej kokieteryjny, niż poznawczy. Autorka starała się m. in. ująć swój stosunek do czytelnika, podkreślając tak silnie swoją skromność, że wywoływało to wrażenie bardzo kunsztownej, lecz niezbyt przekonywającej konstrukcji.

Oryginalnie wypadła charakterystyka procesu przekształcania rzeczywistości w dzieło sztuki. Nałkowska posługiwała się obficie metaforami cielesnymi dla oddania subtelnej operacji, jaką jest powstawanie formy artystycznej. Gdy artyści-mężczyźni mówią zwykle o „wykuwaniu" formy, o kształtowaniu brył materiału obserwacyjnego, wybitna pisarka rozsnuwała przed słuchaczami obraz mięsno-krwawej siekaniny.

Dwa fragmenty z „Niecierpliwych" zapoznały nas z utworem noszącym, jeśli z urywków sądzić wolno, wiele dodatnich cech talentu Nałkowskiej — i niektóre ujemne. Dystyngowana powściągliwość stylu, solidny obiektywizm deskrypcyjny, kultura psychologiczna — to niewątpliwe zalety. Ujemną stroną wydało nam się błądzenie w zaczarowanym kole „niedobrej miłości", która po wielu latach praktyki zaczyna trącić manierą.

Również drobiazgowe ścibanie mało znaczących szczegółików psychologicznych, dziś już mocno zbanalizowane, nie osiągnęło zamierzonego efektu. Być może jednak, iż są to tylko mylne impresje ze słuchania wyjątków powieści, która przy lekturze całości okaże się nowym triumfem znakomitej autorki

MIECZ. PISZCZKOWSKI

Program radjowy

ŚRODA, 9 LUTEGO

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja szkolna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. dyr. M. Kowalewskiego. — 13.55 Lw. Płyty. — 14.30 Lw. Muzyka lekka. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Chwilka pytań". — 16.00 „Uczmy się mówić" — aud. w opr. dyr. T. Trzcińskiego. 16.15 Transmisja ze studia na Wystawie Radiowej, gra Łódzka Ork. Salonowa. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „18-cie lat Polski na morzu" — pog. wygł. kpt. marynarki O. Sukowski. — 17.15 „Bracia Dunieccy i S-ka" — lekka aud. muzyczno-słowna. — 17.50 „Źli i dobrzy ojcowie wśród ptaków" — pogad. wygł. J. Sokołowski. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Walce — płyty. — 18.20 Lw. XIV-ta premiera Teatru Wyobraźni — słuchowisko „Marsylianka" p. St. Rogowskiego. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Program na jutro. — 19.00 „Na bałtyckim kursie" — nowela morska. — 19.20 Konc. chóru Męskiego Mieszkańców Domu Akademickiego pod dyr. K. Dziadury. — 19.35 „Rozwój neotomizmu w Polsce" — odczyt wygł. ks. dr. K. Kowalski. — 19.50 „W 18-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza" — przemówienie gen. t. Kwaśniewskiego, prez. L. M. i K. — 20.00 Lw. Muzyka taneczna w wyk. Ork. Jazzowej Edm. Schildhorna. — 20.20 Lw. Kącik humoru w opr. F. Zandlera. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Konc. chopinowski. — 21.45 „Charles Baudelaire" — kwadrans poetycki w opr. J. Kotta. — 22.00 Kabaret muzyczny. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. 23.00 Lw. „Arturo Toscanini" — reportaż płytowy dr E. Steinbergera.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.25 Wiedeń „Fidelio" — Beethovena.
19.45 Sofia. „Cyganeria" — opera Pucciniego.
20.00 Budapeszt. „Faust" — opera Gounoda.
21.30 Lyon. Konc. symfon.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.67 — 89.20, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 295.74 — 294.00, franki francuskie 17.46 — 17.16, franki szwajcarskie 122.60 — 121.80, funty angielskie 26.52 — 26.36, guldeny gdańskie 100.25 — 99.75, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie 118.45 — 117.60, korony norweskie 133.33 — 132.53 korony szwedzkie 136.74 J 135.75, liry włoskie 21.60 — 20.70, marki fińskie 11.72 — 11.25, marki niemieckie 107.00 — 101.00, — szylingi austriackie 99.80 — 98.80, marki niemieckie srebrne 118.00 — 113.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65.00 — 64.75 — ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 79.75 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 80.25 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna — 68.25, 5 proc. poż. kolejowa 65.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.50 — 66.50 — 66.75 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 115.00 — imienne 114.00, — Węgiel 31.50 — 31.75, Lilpop 63.25 — 63.00 — 63.25, Modrzejów 15.00, Ostrowiec 55.75, Starachowice 39.00 — 38.75, Żyrardów — 75.50 — 74.00, Haberbusch 48.50,

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.45 — 89.67 — 89.23, Berlin — 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.00 — 100.25 — 99.75, Amsterdam 295.00 — 295.74 — 294.26, Kopenhaga 118.15 — 118.45 — 117.85, Londyn 26.45 — 26.52 — 26.38, N. Jork czeki 5.27 i jedna czwarta — 5.28 i pół — 5.26, N. Jork kabel 5.277 i pół — 5.23 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, Oslo 133.33 — 132.67, Paryż 17.36 — 17.46 —

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Otręby żytnie 11.25 — 11.50, rzepak ozimy z wor. 54.00 — 54.50, rzepak letni z wor. 51.00 — 52.00, rzepik letni z wor. 54.00 — 54.50, siemię słonecznikowe 37.00 — 38.00 makuchy lniane 19.00 — 19.50, makuchy rzepakowe 14.50 — 15.00, makuchy słonecznikowe 19.50 — 20.00, makuchy konopne — 14.50 — 15.00.

Wystawa w Glasgow

rewią dorobku Imperium Brytyjskiego

W ciągu bieżącego lata odbędzie się w Glasgow, w Szkocji, wielka Wystawa Imperium Brytyjskiego. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w dn. 3 maja. Będzie to największa tego rodzaju impreza brytyjska, od czasu słynnej wystawy imperialnej w Wembley w 1924 r. Spodziewane jest, że w okresie od maja do października, kiedy wystawa będzie otwarta, zwiedzi ją około 15 milj. osób.

Wystawa stanowić ma żywą rewię dorobku i pracy ludności poszczególnych części składowych Imperium Brytyjskiego, a więc kraju macierzystego, wszystkich dominiów i około 30 kolonij zamorskich.

Dominia i ważniejsze części Imperium reprezentowane będą we własnych pawilonach, utrzymywanych w swoistym stylu. Ogółem buduje się obecnie sto stoisk i pawilonów, które będą rozmieszczone dookoła wzgórza, pośrodku którego wznosić się będzie stalowa wieża obserwacyjna o wysokości 500 stóp. Z wieży tej, która będzie najwyższą krytą budowlą w W. Brytanii roztaczać się będzie wspaniały widok na całą wystawę i okoliczny krajobraz.

Ponieważ wystawa zorganizowana została staraniem Szkocji, wybitne miejsce zajmą w nim stoiska i eksponaty szkockie. M. in. na terenie wystawy wybudowana zostanie specjalna wieś górali szkockich, dająca realny obraz sposobu życia najbardziej na północ wysuniętych mieszkańców W. Brytanii, którzy po dziś dzień jeszcze trudnią się chałupnictwem, a więc przędą t. zw. tweedy i inne tkaniny szkockie, oraz zajmują się koszykarstwem.

Pawilon Zjednoczonego Królestwa zobrazuje w 4-ch halach znaczenie postępu nauki dla podniesienia stopy życiowej człowieka. Wśród pawilonów dominiów ciekawie zapowiada się pawilon kanadyjski, w którym mieścić się będzie olbrzymia iluminowana mapa geograficzno-gospodarcza tego kraju. Pawilon Unii Południowo Afrykańskiej przedstawiający bogactwo ziemi tego kraju zasługuje na uwagę ze względu na jedyne w swoim rodzaju eksponaty złota i diamentów.

Największym budynkiem wystawy będzie t. zw. pałac inżynierii, w którym reprezentowany będzie ciężki przemysł. Będzie on reprezentował najbardziej nowoczesne eksponaty przemysłu stalowego i żelaznego. Przemysł lekki reprezentowany będzie w oddzielnym budynku.

Na terenie wystawy wybudowana poza tym zostanie olbrzymia hala konferencyjna dla licznych kongresów międzynarodowych, jakie w tym czasie odbywać się będą w Glasgow. Odbędzie się tam m. in. pierwszy kongres Międzynarodowego Związku Reklamy, oraz Międzynarodowy Kongres Inżynierii.

Ogólny koszt wystawy obliczany jest na 10 milj. funtów. O rozmiarach wystawy daje pojęcie obliczenie, w myśl którego koszty wybudowania pawilonów i innych urządzeń wystarczyłyby na wybudowanie i urządzenie pół milionowego miasta.

M. WRZEŚNIEWSKA-KRUCZKOWSKA 4

OJCIEC

(Opowiadanie)

(Ciąg dalszy.)

Wieczorem Mikołai zerwał się spod płota, gdzie mu Weteszczukowa z córką kaźnię za owo mleko urządziły. Widział: do chaty schodzą się gospodarze-kosiarze, zasiadają na ławach zakrytych po gazdowsku liżnikami, w ustach jarzą się ćmaki. Mikołaj chybcikiem wcisnął się w to gazdowskie towarzystwo, przedarł się przez nie, stanął przed Weteszczukową i zaglądnął jej pokornie w twarz. Coś tam zamymlał, o coś poprosił (chleb? przecież od rana nie miał w gębie niczego), a potem jednym susem dopadł komory i legowiska, na którym spała dwuletnia Katarzynka, córka i ukochanie Weteszczukowej. Mikołaj stanął nad małą i głęboko zaczerpnął w piersi powietrza. A potem walił ściśniętą dłonią po grzbiecie, po twarzy, po brzuszku...

Krzywił się przy tym tak, jakby to jego bili, jakby na jego grzbiet spadały owe ciosy. Z zadowoloną miną wrócił do izby, jakimś słowem przepochlebił się Weteszczukowej, że mu nawet kawał kiełbasy rzuciła, — a nocą uciekł aż na Bystrzec i płaczliwie, chłopięco doprosił się tam służby u Wasyla Chromego, bogacza i wielkiego drania.

Taki to obraz-przypomnienie naprowadza stary przed oczy. Obraz dziwnie skrzywiony gorączką a niewyraźny, bo zasnuty zdarzeniami dziesiątek lat. Obraz utrzymuje się przed oczyma póki, dopóty rozlega się turkot fury zdążającej do Zełenego. Gdy z powrotem wraca niezwyciężony szum Czeremoszu i muzyka świerszczy obraz gubi się, ostyga z aktualności przypomnienia, zaciera się w nocy. A noc gęstnieje coraz bardziej staje się cała jakby wapiennym lub mlecznym osadem.

Księżyc opiera się już na złączonych czubach obu świerków. Stary zapada w odrętwienie. Palce rąk rozciapierzają się szeroko, zachłannie, ukazując tą zachłannością całą metafizyczną treść ostatniej nocy. Całe życie Mikołaja można odczytać z jego rąk. Były kiedyś nabrzmiałe, opuchłe pracą, zamierają powoli jak znużony, roboczy dzień. Roboczych dni można dużo naliczyć, przemienić je na lata.

Na dalekiej połoninie rży koń Safki. Wiadomo: dziwnej izabelowej maści, mały, o silnej budowie, najpiękniejszy koń dzembrońskiej osady. Ma wychudłe nogi, bieg lisa, skok ptasi. Rży, prycha, podskakuje, zaleca się do karej kobyłki. Budzi uśpione owce, kopie w nastawiony ostrożnie łeb skastrowanego barana. Obok żółtego owczarka jest to pan i władca połoniny. Marszczy się skóra na grzbiecie pokornej kobyłki, inne strzygą zazdrośnie uszyma, kładą je po sobie, ofiarnie zawijają po bokach ogonami. Gdy we wrześniu zanucą na Krętej trąbity i gdy odpowiedzą im inne na Hołowych, pod Popem, na Maryszewskiej, pieśnią żegnając połonińskie życie — ognisty koń, objuczony berbenicami z bryndzą i serem poprowadzi juhaski pochód ku wsiom, w doliny. Mężny i dzielny, Safkowa chluba, o kłębach źrebaka, z żelazną pęciną — niczym tanecznica rozpoczynająca święty plas — ruszy. Przy nim, tuż przy roztańczonych nogach — pójdzie najdzikszy juhas a potem falująca ława owiec, żółty pies i obciążone ładunkiem kobyły.

Iwan wsłuchuje się w rżenie Safkowego konia. Żyły nabrzmiewają na czole, to biegną równolegle, to nagle krzyżują się, jedna na drugiej, jedna na drugiej aż tworzą pulsujący krwią supeł. Chciałby podnieść się z ławy, wyjść przed chatę i stać tam dopóki ziąb nie rzuci ciało z powrotem do nagrzanej oddechami izby. Płonące ciało domaga się chłodu nocy połonińskiej, tego chłodu, przed którym zawsze uciekał, wśród tych nocy, których zawsze się bał. Jakżeto? Ciało dziesięcioletniego chłopca jest małe i trwożne a ogrom górskiej nocy wielmożny i nieskończony. Ojciec złośliwym chichotem naśmiewał się z jego bojaźni. Mówił: „Chcesz sobie synku lekkie życie urządzić? Wysypiać się? A wiesz jakie życie dziecińskie ja miałem? Ot, popatrz! Płynie ojciec Czeremosz, płynie. Wodę ma zimną, ostrą jak i kamienie. Przechodziłem ja tąż wodą, gdy mnie mama z chaty przegnała. Zimno było, mroczno, a osiem lat sobie liczyłem

(C. d. n.)

9 lutego

Środa

Apolonii
Jutro: Scholastyki
Wschód słońca 7·5
Zachód „ 16·37

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Środa, 9. II. 7.30 „Pan Jowialski“ premiera.
Czwartek, 10. II. 7.30 „Pajace“ i „Cavaleria rusticana“.
Piątek, 11. II. 7.30 „Staroświecka idylla“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 9. II. Teatr nieczynny.
Czwartek, 10. II. 7.30 „W perfumerii“.
Piątek, 11. II. 7.30 „Domek z kart“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Dziewczyna z temperamentem“.
ATLANTIC: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“.
CASINO: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje“.
CHIMERA: „Włóczęgi północy“.
EUROPA: „Wzgardzona“.
GLORIA: „Niezwyciężony Bill“ oraz „Nie oddam dziecka“.
GRAŻYNA: „Znachor“.
KOPERNIK: „Historia jednej nocy“.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Książątko“.
MUZA: „Gdy kwitną bzy“.
PALACE: „Jej pierwszy bal“.
PAX: „Bolek i Lolek“ oraz „King Kong“.
RAJ: „Skłamałam“.
RIALTO: „Sam na sam“ z Paulą Wessely.
STYLOWY: „Więzień królewski“ i rewia.
ŚWIT: „Pat i Patachon w raju“ oraz „Cienie przyszłości“.
TON: „Za cudze winy“.
UCIECHA: „Noc przed bitwą“ i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 lub Legionów 3 (oficyny): „Niemcy“.

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki 5. „Heidelberg“. Sławne miasto, malowniczo położone nad Nekarem.

TEATR

— DZIŚ PREMIERA FREDROWSKIEJ KOMEDII „PAN JOWIALSKI“. Dziś Teatr Wielki wystąpi z premierą sezonu, wznowieniem niegranej od szeregu lat na scenie lwowskiej, najgenialniejszej polskiej komedii Al. Fredry „Pan Jowialski“ przygotowanej z wielkim pietyzmem przez reżysera H. Szletyńskiego, jednocześnie odtwórcy popisowej roli szambelana, z J. Leliwą w roli tytułowej w dalszej obsadzie: Draczewska, Tymowska, Zielińska, Borowski, Kalinowski, Szalawski oraz Kępka-Bajerski. — Obecna inscenizacja w oprac. H. Szletyńskiego w znacznym stopniu teatralnie rewizjonistyczna ma za cel główny rozwinięcie śmieszności ludzkiej natury, przedstawionej przez Fredrę. Na premierę ważny abonament 12.

Zebranie Rady Gospodarczej we Lwowie

w obecności licznych przedstawicieli Rządu

Inauguracyjne zebranie Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej budzi wielkie zainteresowanie na terenie trzech województw południowo-wschodnich — tym większe, że odbędzie się ono w obecności szeregu przedstawicieli rządu z wicepremierem i ministrem skarbu inż. Kwiatkowskim.

Uroczystość inauguracyjna odbędzie się w sali Rady Miejskiej w sobotę, 12 bm. o 10-tej rano. Mają przybyć do Lwowa: min. Poniatowski, min. Ulrych, min. Kościałkowski, wicemin. Korsak, wicemin. Sokołowski, wicemin. Jastrzębski i wicemin. Piasecki. Z terenu województw wschodnich przybędą wojewodowie: Pasławski i Malicki. Samorząd gospodarczy będzie bardzo licznie reprezentowany.

Program zebrania Rady Gospodarczej przewiduje przemówienie: wojewody lwowskiego Alreda Biłyka, prezesa Izby przem.-handlowej Szarskiego, prezesa Izby rolniczej dr. Papary, prezydenta m. Lwowa dr. Ostrowskiego i dyrektora G. K. O. Makowskiego.

Duże zainteresowanie budzi zapowiedziane oświadczenie wicepremiera min. skarbu inż. Kwiatkowskiego, który ma złożyć wyjaśnienia, dotyczące utworzenia Okręgu Gospodarczego w najbliższym rejonie Lwowa, na terenach między Sanem a Dniestrem.

* * *

W związku z posiedzeniem Rady Gospodarczej staraniem Sekcji kulturalno-społecznej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Lwowie odbędzie się w środę 9 bm. o godz 19-tej odczyt p. Stanisława Lisa, radcy ministerialnego z Gabinetu Ministra Skarbu pt. „Rola gospodarcza Centralnego Okręgu Przemysłowego“ w lokalu Federacji przy ul. Chorążczyzny 7. Federacja zaprasza na powyższy odczyt członków Związków sfederowanych.

Wśród wydawnictw

WIERCHY Rocznik XV

XV-y Rocznik „Wierchów“ nie zawodzi czytelnika. Jak co roku przynosi różnorodny materiał dotyczący Tatr i gór. Ostatni tom jest pod znakiem wspomnień o Zakopanem sprzed lat pięćdziesięciu. To już prawdziwa egzotyka dla nas znających to Zakopane teraz, kiedy lukstorpeda wyrzuca u stóp Giewontu tysiące turystów, kiedy autostrada łączy kraj z Morskim Okiem, a na grań Kasprowego wlecze się lina wyciągu.

O dawnym Zakopanem pisze pogodne wspomnienia Wacław Anczyc, syn Władysława Ludwika. Anegdociarsko-gawędziarskie opowiadania cofają nas w czasie do Zakopanego czasów, kiedy w sezonie było 20 letników, kiedy jechało się z Krakowa tam końmi dwa dni, kiedy w Kuźnicach paliły się piece hutnicze, kiedy pan Homolacs hodował w swym zwierzyńcu daniele a niepiśmienny listonosz Kuba Gąsienica Kloryk nieomylnie roznosił pocztę przynoszoną z Nowego Targu.

Fragmenty listów Asnyka o Zakopanem sprzed 60 lat podaje dr Antoni Mikulski, a kilkanaście opowiadań w gwarze Tadeusz Malicki: „Jak Sabała Luptoka na piętak tańczyć uczył“, „Jak Chramiasek Wojtek na hamisku z Pane Boge wradzał“ i inne.

Tę część ilustrują odbitki starych fotografij, gdzie pierwsi entuzjaści Tatr w wysokich sztywnych kołnierzykach i urocze entuzjastki w fałdzistych sukniach i olbrzymich kapeluszach upozowali się w gronie przewodników na głazach nad Morskim Okiem. A do tego starożytne drzeworyty Stanisława Witkiewicza i Walerego Eliasza Radzikowskiego to już czysty sentyment!

Wnikliwa monografja Morskiego Oka Jerzego Młodziejowskiego, to analiza prac naukowych o tym jeziorze od roku 1794 („Najnowsze podróże fizykalno-polityczne“ Baltazara Haquet'a) do ostatnich pomiarów fotogrametrycznych i poszukiwań biologicznych.

Wrażenia taternika, który pierwszy raz zwiedza Karpaty Wschodnie daje artykuł Władysława Krygowskiego. Jest pod wrażeniem tak odrębnej przyrody górskiej, o której pisze, że pachnie Far-west'em. Wstrząsające wszędzie ślady wojny światowej.

Jerzy Kondracki pisze o Karpatach Marmaroskich z punktu widzenia morfologii, geologii, geografii. Krótko, rzeczowo, z podaniem literatury i mapkami.

O drugiej polskiej wyprawie w Andy pisze redaktor „Taternika“ J. A. Szczepański. Po zdobyciu Mercedario i Aconcagua w pierwszej wyprawie, druga skierowana została w najmniej znane rejony terytorium Cotamarki Nevados, Gór Śnieżnych. Zdobyto Tres Cruces i Nevado Pissis. Na czele wyprawy stał J. T. Wojrznis, Osiecki, W. Paryski i J. A. Szczepański stanowili zespół wyprawy. 20 X 1936 wyprawa odpłynęła do Buenos, 28 XII z Tinogasta w Andy. 14 IV 1937 powrót. Wynik — nowa dodatnia pozycja w polskim dorobku wysokogórskim.

Kronika „Wierchów“ daje przede wszystkim obszerny artykuł prof. Walerego Goetla o ochronie przyrody gór i zadania i poczynania w tym P. T. T.

Kronika „Wierchów“ to cały dział rocznika poświęcony rejestrowi badań instytucji naukowych w niewyczerpanej dziedzinie przyrodoznawstwa gór. Następują relacje o działalności P. T. T. za rok ubiegły. Omówienie kongresów i zagadnień alpinistycznych. Sprawy Podhala i Podkarpacia. O Związku Ziem Górskich. Przyczynki Krajo- i Ludoznawcze Bibliografia i ostatnie wydawnictwa Map dopełniają ten niezawodnie bogaty tom „Wierchów“.

„Wierchy“, organ P. T. T. założony przez Oddział Lwowski Towarzystwa wydawany przez Zarząd Główny jest naprawdę pod dobrą redakcją prof. Goetla i J. Szczepańskiego.

ZYGMUNT HAUPT

— „DOMEK Z KART“ W TEATRZE ROZMAITOŚCI zapowiedziany na dziś wieczorem nie odbędzie się z powodu choroby jednego z artystów. Następne przedstawienie odbędzie się w piątek na scenie Teatru Rozm. w doskonałej premierowej obsadzie z Karin Tiche i Mierzejewskim, przemiłymi wykonawcami ról głównych.

— „W PERFUMERII“ świetna współczesna komedia węgierskiego autora Laszlo, grana będzie w czwartek i w sobotę wiecz. w T. Rozmaitości na przedstawieniach po cenach zniżonych.

— „STAROŚWIECKA IDYLLA“ znakomita współczesna komedia, poruszająca wyjątkowo interesujące zagadnienia dnia dzisiejszego, wystawiona z wielkim sukcesem artystycznym, dana będzie w piątek wiecz. w Teatrze W. w doskonałej premierowej obsadzie z świetną przedstawicielką głównej roli J. Żmijewską. Na przedstawienia „Staroświecka idylla“ dla młodzieży do lat 17 wstęp niedozwolony na skutek rozporządzenia Starostwa Grodzkiego we Lwowie.

— „SISSY“ czarująca operetka Kreislera, zdjęta z repertuaru teatru w pełni największego powodzenia, wraca na afisz Teatru W. w niedzielę na popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych.

— PREMIERA TEATRU ROZMAITOŚCI. W reżyserskim opracowaniu J. Szyndlera, znajduje się nowa premiera oryginalnej sztuki angielskiego autora Suttona Vane p. t. „Niezwykła podróż“, z której zespół odbywa próby już od dłuższego czasu. W jednej z czołowych ról przypomni się lwowskiej publiczności utalentowana aktorka Z. Barwińska.

— OPERA — TEATR WIELKI. Czwartek 10-go „Pajace“ i „Cavaleria“ z występem znakomitego tenora p. Ardellego, który na wczorajszym przedstawieniu „Tosci“ odniósł niebywały sukces. Neddę i Santuzzę śpiewa nasz najlepszy sopran dramatyczny i ulubienica Lwowa p. Wanda Wermińska, w głównych rolach barytonowych wystąpią pp.: Reychan i Wraga. W sobotę, 14 Carmen z udziałem światowej sławy śpiewaczki hiszpańskiej Conchity Velasquez i znakomitego tenora Ardellego. Dyryguje p. J. Lehrer, reż. Ułuchanow, bilety w kasie Teatru i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

PROCES O ZAJAZD MYŚLENICKI

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

Trybunał przychylił się do wniosku, wobec czego św. opowiada o działalności komunistów.

Św. Franciszek Płonka z Czyżyn pow. Kraków, również opowiada o swojej działalności politycznej. Nie umie odróżnić komunizmu od socjalizmu, miesza pojęcia. Opowiada o przebiegu święta ludowego w Brzegach.

Na rozprawę nie stawili się dwaj ważni świadkowie dr Zajęczek i dr Mech, którzy zawiadomili Sąd, usprawiedliwiając się, że są chorzy.

Dalej zeznawali św. Maria Czopkowa i jej mąż Stanisław, członkowie Stronnictwa Narodowego. Św. Anna Haller, em. nauczycielka, opowiada o działalności gospodarczej w powiecie krakowskim. Dalej św. Zygmunt Hajdas, robotnik, opowiada o trudnościach, które go spotykały ze strony komunistów - współpracowników. Dalej zeznaje św. Józef Kocwa, członek Stron. Nar.

RADIO

— KONKURS DLA NOWYCH RADIOSŁUCHACZY. Lwowski konkurs dla nowych radiosłuchaczy zbliża się ku końcowi. Kto nie wziął jeszcze udziału w konkursie, niech dziś jeszcze napisze kartkę do P. R. Lwów, Batorego 6. Na kartce odpowiedzieć: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem“. Pozatem podać należy swe imię, nazwisko, zawód i adres, numer zezwolenia radiowego, nazwę urzędu w którym dokonano rejestracji i datę rejestracji oraz dopisać: Konkurs dla nowych radiosłuchaczy.

— „KULIGIEM DO MORZA“. W czwartek 10 b. m. o 20.15 urządza P. R. muzyczny kulig do morza. Będzie to fantazja na tematy ludowych pieśni polskich, którą ułożył i opracował R. Palester. Kulig poprowadzi orkiestra i chór P. R. oraz soliści.

— DZIEŃ PROPAGANDY RADIA W PŁOCKU. W b. sezonie P. R. zapoczątkowało interesującą formę propagandy radia w większych miastach Polski, nie posiadających stacji nadawczych, a mianowicie urządzanie w karnawale wieczornic tanecznych, przy udziale orkiestry radiowej i znanych z mikrofonu solistów. Metoda ta pozwala na zetknięcie ludzi mikrofonu ze słuchaczami bezpośrednio, umożliwiając słuchaczom poznanie wybitniejszych artystów radiowych. Pierwszą tego rodzaju imprezą był wieczór karnawałowy w Lublinie. Następną propagandową imprezą będzie wieczornica taneczna w sali Teatru Miejskiego w Płocku. Wieczornica odbędzie się 19 b. m. i trwać będzie od 21 do 2. W czasie wieczornicy grać będzie Mała Orkiestra P. R. pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, ponad to wystąpi „Trójka Radiowa“ oraz jako konferensjerzy p. J. Opieński i H. Ładosz. Wieczornica transmitowana będzie na całą Polskę.

Następnego dnia odbędzie się w Płocku o 17 koncert rozrywkowy P. R., przy udziale znakomitej śpiewaczki operowej W. Wermińskiej, popularnego tenora St. Witasa, „Trójki Radiowej“, Małej Ork. P. R. oraz konferensjerów.

Delegat Min. w Komitecie Wystawy Lotniczej

Ministerstwo S. W. z urzędu delegowało do Komitetu Wyk. Pierwszej Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie płk.-pil. inż. Fr. Rudnickiego, kier. Instytutu Techniki Lotnictwa w Warszawie. Delegowanie tak wybitnego fachowca jest jeszcze jednym z czynników, które Wystawie rokują pełne powodzenie. Ponadto delegaci Komitetu odwiedzili jednego z najwybitniejszych uczonych z zakresu aeronautyki, prof. inż. Witoszyńskiego, twórcę i dyr. pierwszego w Polsce Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie, a zarazem prof. Politechniki Warsz. Prof. Witoszyński obiecał udział Instytutu Aerodynamicznego w Wystawie, przyczym udział ten obiecał zorganizować w podobny sposób, jak na jednym z ostatnich paryskich salonów lotniczych. — Prof. Witoszyński podjął się zorganizować współpracę wszystkich sekcyj lotniczych Poltechniki.

— ZEBRANIE NAUKOWE Pol. Tow. Historycznego odbędzie się 11 b. m. o 18 w Zakł. Historii Polski U. J. K. Mickiewicza 5 a. III p.

RÓŻNE

— PRZYJAZD GEN. J. HALLERA DO LWOWA. Kom. Obyw. przy Zw. Hallerczyków podaje do wiadomości, iż uroczystość 20-lecia bitwy i przejścia II-giej Brygady Legionów pod Rarańczą, jaka odbędzie się we Lwowie 13 b. m. zaszczyci swą obecnością Gen. J. Haller.

— 2 WIECZORY MUZYKI KAMERALNEJ w sali Pol. Tow. Muzycznego, odbędą się w dniach 11 i 14 b. m. o bardzo ciekawych programach. Wykonawcy Thelma Reiss (wiolonczela) i John Hunt (fortepian), należą do czołowych artystów angielskich.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Krasicki Stanisław, wł. dóbr — Stratyn, Puri-Purini Romeo, dyrektor — Triest, Hr. Badeni Kazimierz, wł. dóbr — Żywiec, Bogdanowicz Adam dyrektor — Kraków, Mohsner Hans, inż. — Wiedeń, Kański Edward, urzędnik — Toruń, Sadowski Stanisław, pułkown. — Warszawa, Bogdanowicz Eugeniusz, urzędn. pryw. — Kraków, Dr Wadowski Feliks, bankowiec — Łuck, Dunkelblum Wolf, kupiec — Wiedeń, Dunin-Łabędzki Maciej, wł. dóbr — Wiszniów, Berman Bronisław, kupiec — Wiedeń, Popławski Witold, architekt — Warszawa, Pinkusiewicz Karol, dyr. fabryki — Sanok, Dr Tomasik Józef, adwokat — Lesko, Dr Gawroński Zygmunt, radca ambasady — Berlin, Strzyżewski Aleksy, kupiec — Warszawa, Van Lyf Henryk, kupiec — Rotterdam, Dr Pietrzkiewicz Jerzy, adwokat — Sanok, Dominitz Dawid, kupiec — Praga, Zakrzewski Władysław, major — Poznań, Niklewicz Wacław, wł. dóbr — Skierbieszów, Terszt Mieczysław, kupiec — Warszawa, Haller Marian, wł. dóbr — Gorzuchowo, Treger Witold, kpt.-pilot — Dęblin, Ziemba Orst, notariusz — Mielec, Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Nowostawy, Waldeck Mieczysław, zarządca lasów — Racławice, Drożniak Edward, urzędnik — Kraków, Hek Feliks, urzędnik — Białystok, Gerula Stanisław, wł. dóbr — Stryj, Witwicki Wiktor, urzędnik — Warszawa, Karczyk Andrzej, urzędnik — Wilno, Głogowska Jadwiga, pryw. — Warszawa, Dąbrowski Zygmunt, urzędnik — Milanówek, Karaś Eugeniusz, urzędnik — Włochy, Orłowski Stefan, inż. — Wilno, Bandura Antoni, urzędnik — Chrzanów, Piechatrzek Roman, urzednik — Lublin, — Witwicki Wiktor, urzędnik — Warszawa, Kucharczyk Henryk, urzędnik — Warszawa, Dr Szatyński Eugeniusz, adwokat — Sanok, Krokowa G., pryw. — Warszawa, Turlo Stanisław, urzędnik — Wilno, Dr Toth Walery, adwokat — Lublin.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 6 do d. 12 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14 — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Danina na Pomoc Zimową

Do kasy Miej. Obywat. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym wpłynęły następujące kwoty:

Tow. Kredytowe Ziemskie 5.000 zł., dyrekcja i personel MKKO za luty 245.15 zł., Polski Eksport Naftowy od 17 pokol. 119 zł., dyrekcja, urzędnicy i woźni Pol. Eksp. Naft. 413, dr Alfred Fisch 14.75, Singer Saving Machine Comy. 50, dr Wł. Stesłowicz 100, Tow. Kredyt. Miejskie za personel 18.15, inż. Fr. Jonas 10, inż. Kazimierz Paulo 20, I-sza Drukarnia Związkowa 150, Sydonia Schützowa 25, Mieczysławowie Loeblowie 20, dyr. Emil Krug 50, Książnica Atlas za firmę od obrotu 4.454, za pracowników 312.55 i 416,32, Jan Götz Browary 10.60, dr Dawid Ehrlich 11, J. Fabiański 15.35, Zofia Exner 10, Alfred Blaha 50, dr Blumenfeld i Ska 43.89, „Jawor" 100, Tow. Naft. „Galicja" 200.20, mgr. J. Zimerman 50, J. A. Baczewski 200, Baczewski Adam 11.85, dr. Alfred Fried 10, dr Sandauer 13.65, Tow. Popierania pracy rol. wśród Żydów 35.96, Bleiberg F. 10, E. Haecker 20, „Narodny Dom" 43.56, Maria Kistryn 75, St. Kistryn 35, Maria Edelman 26.82, Tow. Pomocy Prac. Poczt. i Tel. 50, J. Kuhmarker 20.

Pogłoski o ustąpieniu dyr. Wragi

W dniu wczorajszym rozeszły się we Lwowie pogłoski o ustąpieniu dyr. Staggione operowego p. Rom. Wragi.

Otoż na podstawie inormacyj otrzymanych ze źródeł miarodajnych stwierdzamy co następuje: dyr. Wraga istotnie wniósł rezygnację, motywując swą decyzję szeregiem okoliczności, a m. i. trudnościami, na jakie natrafia w swej pracy. Zasadniczym powodem ustąpieni jednak jest to, że dyr. Wraga dążył do stworzenia stałej opery, stojąc na stanowisku, że zachowanie formy Staggione na czas dłuższy jest z różnych względów niemożliwe.

Z drugiej jednak strony koncepcja stałej opery we Lwowie nie jest w obecnych warunkach również realna ze względów finansowych. Jakkolwiek Zarząd miejski z prezydentem dr. Ostrowskim na czele mając pełnię zrozumienia dla zagadnień kulturalnych, odnosi się życzliwie do sprawy opery, to jednak miasto znajduje się obecnie w takiej sytuacji, że nie mogłoby podołać wydatkom związanym z utrzymaniem stałych chórów, orkiestry i stałego zespołu artystycznego.

Ostatnie Staggione odbędzie się w ciągu bieżącego miesiąca. Zamkną je dwa przedstawienia operowe dla młodzieży w dniach 24 i 25 bm.

Wkłady Oszczędnościowe PKO w styczniu 1938 r.

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w PKO., wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów oszczędnościowych zwiększył się o 15.634.119 zł., osiągając na dzień 31 stycznia 1938 r., sumę zł. 797.268.421.—, łącznie zaś z wkładami na kontach czekowych ogólny stan wkładów w PKO. na koniec stycznia br. wynosił przeszło 1.034 miln. złotych.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia b. r. PKO. wydała 80.385 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 31. stycznia 1938 r. ogółem 2.985.823.

Zdarzenia i wypadki

DWOJE DZIECI — ZACZADZONYCH

(a). Wczorajszym wieczorem Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Szpitalną l. 25, gdzie zaczadzeniu uległo dwoje dzieci: 5-letnia Ita i 4-letnia Hela Smyr. Przewiezione zostały do szpitala powszechnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY 17-LETNIEJ

(a). W dniu wczorajszym około godziny 5-tej wieczorem lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił pomocy zamieszkałej przy ul. Piekarskiej l. 9 nieznanej z nazwiska 17-letniej dziewczynie, która w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się spirytusem denaturowanym. Przewieziona została do szpitala powszechnego w stanie nieprzytomnym.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO OSZUSTA.

(a) Jak już donieśliśmy, aresztowany został w Warszawie poszukiwany przez lwowski Wydział śledczy, Roman Łuń, który występując pod nazwiskiem Romana de Bretlecourt de Mergy, współwłaściciela wytworni filmowej w Paryżu, bądź pod innymi nazwiskami, dokonał szeregu oszustw. Łuń, który był studentem Sorbony i artystą jakiegoś teatru rewiowego w Paryżu, posiadał własny samochód, a będąc mistrzem w charakteryzacji, w niemały sposób umiał zacierać swe ślady. Ostatnio uniknął we Lwowie aresztowania tylko dlatego, że tylnym wyjściem uniknął z hotelu George'a. Pod eskortą rafinowany oszust dostawiony został w dniu wczorajszym do dyspozycji tutejszego Wydziału śledczego.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

(a) Szofer nieznanego nazwiska potrącił wczoraj rano na ul. Janowskiej, 60-letniego Benjamina Frieda, który doznał ogólnych potłuczeń i przewieziony został od szpitala powszechnego.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE.

(a) Nieznany sprawca włamał się wczoraj wieczorem do mieszkania Bronisławy Frey (ul. Senatorska 9), gdzie skradł część srebrnej zastawy stołowej oraz naszyjnik z brylantem łącznej wartości około 1 500 zł.

FATALNY UPADEK

(a) Józef Lachowicz, liczący 18 lat, zamieszkały na Persenkówce, doznał wczoraj nader przykrej przygody. Oto niósł dużą piłę, a pośliznąwszy się upadł tak fatalnie na piłę, iż doznał odcięcia trzech palców u prawej ręki.

DWA KRWAWE WYPADKI NA TERENIE WOJEWÓDZTWA.

(a) Jak donoszą z Rawy Ruskiej, w dniu przedwczorajszym późnym wieczorem w Kamionce — Piratyn padł od strzału złodzieja, tamtejszy gospodarz Hnat Koczan, liczący 30 lat. Gdy złodzieje zakradli się do chlewu, Koczan usiłował ich spłoszyć i wówczas padł śmiertelny strzał. Złodzieje zbiegli bez śladu.

W drugim wypadku na tle porachunków osobistych pobity został ciężko widłami i łopatami w Błyszczywodach, w pow. żółkiewskim, tamtejszy parobek Michał Wolski. Sprawcy zostali przytrzymani. Wolski zmarł w szpitalu żółkiewskim.

WŁAMANIE SKLEPOWE

(a) Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do sklepu Natana Nadla przy ul. Łyczakowskiej l. 7, gdzie skradli zapas towarów spożywczych wartości około 3.000 zł.

Głosy publiczne

W związku z zamieszczonym w „Dzienniku Polskim" apelem o uczczenie rocznicy śmierci śp. Mariana Czerkasa otrzymujemy list treści następującej:

„W połowie miesiąca stycznia b. r. czytaliśmy w dziennikach i słyszeliśmy audycję radiową z gorącym apelem do lwowskiego patriotycznego społeczeństwa, jak też i młodzieży gimnazjalnej, w szczególności gimnazjum IV i IX. do uczczenia rocznicy bohaterskiej śmierci lwowskiego Orlęcia, ś. p. M. Czerkasa, który pierwszy swą krwią zbroczył bruki Lwowa, 2. lutego 1918 r., zabity zdradziecko przez pruskiego żołdaka, jedynie za to, że wraz z całym społeczeństwem lwowskim i swoimi kolegami szkolnymi manifestował przeciw zdradzie państw zaborczych, które w Brześciu zadecydowały o ponownym rozbiorze Polski.

I zdawaćby się winno, że po tak gorącym apelu, rocznica ta nie przebrzmi bez echa, a zwłaszcza, że młodzież IV. i IX. gimn., jakob. swojemu koledze — odda należny hołd.

Niestety, ból serce ściskał na widok zgromadzonych rzesz 2 b. m. przy grobie ś. p. M. Czerkasa na cmentarzu janowskim, oraz na widok staruszków rodziców ś. p. Zmarłego, zalewających się łzami w daremnym oczekiwaniu na tych, — którzy winni byli stanąć gromadnie, t. j. uczniów IV i IX gimn.

Pytamy więc, — gdzie nasze patriotyczne społeczeństwo lwowskie, — manifestujące swój patriotyzm przy lada okazji, — gdzie nasza młodzież akademicka, która w r. 1918 z całym poświęceniem zajęła się pogrzebem śp. Zmarłego, — gdzież wreszcie młodzież wymienionych wyżej gimnazjów?

W opisanym wyżej wypadku stało się to samo, co miało miejsce z okazji 75-tej rocznicy styczniowej, w której młodzież nie wzięła udziału".

LWOWIANIN

ROBUDOWA KATEDRY PRAWA POLITYCZNEGO I PRAWA NARODÓW NA U. J. K.

P. Minister Oświaty zatwierdził habilitację dr Kazimierza Grzybowskiego na docenta prawa narodów U. J. K. we Lwowie. Doc. Grzybowski jest uczniem uniwersytetu lwowskiego i jako stypendysta fundacji im. Gregory przebywał rok na studiach w Stanach Zj. gdzie uzyskał stopień doktora prawa uniwersytetu Harvard.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kino-teatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Czar cyganerii", Colosseum: „Kościuszko pod Racławicami", Grażyna: „Port Artura".

BRZOZÓW. Goplana: „Linia Maginota" i „Dodek na froncie".

BUCZACZ. Palace: „King Kong".

DROHOBYCZ. Wanda: „Piętro wyżej", Sztuka: „Książę X".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Nieusprawiedliwiona godzina", Palace: „Winowajca", Sokół: „Kurier carski".

JAWORÓW. Apollo: „Ty co w Ostrej świecisz bramie".

KOŁOMYJA. Mars: „Slepy zaułek", Gwiazda: „Władca podwodnego świata".

PRZEMYŚL. Apollo: „Więzień królewski", Casino: „Jej pierwszy bal", Muza: „Diabelska Eskadra", Olimpia: „Skłamałam", Fotoplastikon: Indie.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Trafalgar", Sokół: „Scypion afrykański".

SAMBOR. Ojczyzna: „Eskapada".

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna" Urania: „Więzień królewski"

STRYJ. Apollo: „Kurier carski", Edison: „Gdy kwitną bzy", Sokół: „Dwa dni w raju".

TARNOPOL. Apollo: ‚Ostatnia salwa", Palace: „Dziewczęta z Nowolipek", Sokół: Konc. Lwowskiego chóru akadem., Fotoplastikon: Barcelona.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Człowiek, który wiedział", Palace: „Za cudze winy".

TEATR MAŁOPOLSKI:

9. 2. STRYJ: pop. „Romeo i Julia".
wiecz. „Tempo, Tempo".
DOBROMIL: pop. „Pan Jowialski".
wiecz. „Hau, Hau".

10. 2. PRZEMYŚL: pop. „Pan Jowialski".
wiecz. „Hau, Hau".
STANISŁAWÓW: pop. „Romeo i Julia".
wiecz.: „Tempo, Tempo".

Z Radymna

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE. Mieszkańcy gromady Zagrody koło Radymna, 65-letni Hawłowski J. i 73-letni Singer J uległi zaczadzeniu do tego stopnia, że Singer zmarł a Hawłowskiego odwieziono w beznadziejnym stanie do szpitala w Jarosławiu.

Ze Stryja

ZAMACH NA GAJOWEGO. Dnia 6 bm. w lesie Brzezina, należącym do dra Wiesenberga, na terenie gromady Hołobutów ad Stryj, został postrzelony prawdopodobnie przez kłusowników, gajowy A. Gentenman z Zawadowa którego odwieziono do szpitala. Na miejsce wypadku wyjechał kier. Wydz. śledcz. kom. Kordys z wywiadowcą. (g).

ZEMSTA OSOBISTA. W nocy na 7 b. m., około godziny 1-szej, J. Sokołyk, lat 25, ze Stankowa ad Stryj, wracając w towarzystwie swego brata Michała do domu z zabawy w czytelni „Proświta", postrzelony został w brzuch przez D. Oweda, lat 25; w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala w Stryju. Owed wystrzelił do Sokołyka 3 razy z karabinu. Zamach ten dokonany został na tle zemsty osobistej. Dochodzenia w toku. (g).

KRONIKA KARNAWAŁOWA. Dnia 12 lutego Zw. Legionistów i Zw. Strzelecki urządzają w salach „Sokoła" zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony jest na budowę domu legionowo-strzeleckiego.

SPROSTOWANIE.

Powiatowa Rada Robotnicza Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych w Stryju, jako sekcja O. Z. N. w Stryju stwierdza, że powstały na terenie Stryja, Polski Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej w Polsce, jest sekcją gospodarczą O. Z. N. w Stryju, nie mającą nic wspólnego z Z. Z. Z. (Związek Związków Zawodowych), ani też z Centralą Związku Zawodowego Pracowników miejskich Rzplitej w Warszawie.

Wszelkie wersje jakoby powstały Polski Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Użyteczności publicznej w Stryju nie był komórką O. Z. N. i był w łączności z jakąkolwiek organizacją P. P. S., oraz miał na celu destruktywną działalność w stosunku do istniejącego Zw. Zaw. Pracowników miejskich Rzplitej oddział w Stryju są bezpodstawne i tendencyjnie rozsiewane. (g).

Z Jarosławia

Z życia Związku Strzeleckiego

Tut. Z. S. wykazuje w swych pracach ruchliwą działalność. W ubiegłą sobotę o godz. 9-tej rano odbyła się odprawa powiatowa prezesów, referentów wychowania obywat. i komendantów oddziałów Zw. Strzel. Na odprawę przybyło 62 członków. Z powodu służbowej nieobecności prezesa Pow. Zarządu Z. S. obwod. insp. szkol. ob. Dziduszki K., zebranych imieniem prezesa — powitał inspektor Wacykiewicz, zaś odprawę prowadził referent wychowania obywatelskiego instruktor powiatowy Oświaty Pozaszkolnej ob. Knotz J. Na odprawie obecni byli: komd. obwodowy P. W., major Dzierzbicki M., komd. pow. P. W. kpt. Bochenek Wł., delegat Komendy Okręgu X. Z. S. ob. mgr. Rogowski J., oraz kmdt powiat Z. S ppor. Fludziński Wł. Po szczegółowych sprawozdaniach złożonych przez referentów wychowania obywat. prezesów i komendantów, wywiązała się poważna i rzeczowa dyskusja, w której omawiano szczegółowe dane, dotyczące prowadzenia gospodarki i referatu wychowania obywat. w oddziałach Z. S. Poczym przewodniczący ob. Knotz Józef odprawę zakończył. (A. B..

ŚMIERĆ Z GŁODU. Onegdaj na ul. Słębskiej znaleziono zwłoki mężczyzny, który, — jak ustaliła komisja sądowo - lekarska — zmarł z wycieńczenia. Ustalono, że zmarły nazywa się Szpila J., bez stałego miejsca zamieszkania. (A. B.).

---

40 tys. zł. na budownictwo

W Warszawie bawiła delegacja Rady miejskiej w składzie: burmistrz dr Siara, dr Dyszyński i dyr. Kurek. Delegacja interweniowała w Funduszu Pracy i w Zw. Miast w sprawach wodociągowych i kanalizacyjnych Jarosławia. W związku z tym przybyła do Jarosławia komisja ministerialno - wojewódzka, która badała stan robót wodociągowych i kanalizacyjnych. Na skutek interwencji w Banku Gosp. Kraj. uzyskano 40.000 zł. na remont zabytkowych budynków w rynku. (A. B.).

Śledztwo o strajk rolny

Do Jarosławia przybył sędzia Sądu Okr. w Przemyślu p. Czerny, który prowadzi śledztwo w sprawie zajść w czasie strajku rolnego. Po ukończeniu dochodzeń i przesłuchiwaniu świadków, akta zostały przekazane Prokuraturze. (A. B..

Ze Stanisławowa

Z działalności „Rodziny wojskowej"

„Rodzina Wojskowa" stanęła w rzędzie tych organizacji, które jako cel swej działalności prowadzą pracę w przezwyciężaniu trudności i rozwiązywaniu problemów, które państwo domaga się od swych obywateli. Jednym z takich bardzo ważnych zagadnień jest walka z bezrobociem. Stanisławowskie Koło „Rodz. Wojsk." w miarę sił i możliwości finans. spełnia swój obowiązek w zakresie pomocy najbiedniejszym W okresie wakacyjnym urządzono kolonie letnie dla 35 dziewczynek w Łanczynie. Dzięki pomocy Inspektoratu szkolnego w Nadwórnej, Ubezpieczalni Społecznej w Stanisławowie, zarz. Tartaku w Nadwórnej i dyrektorowi Saliny w Łanczynie, urządzono kolonię wprost w idealnych warunkach, a dzieciom przybywało w miesiącu po 6 kg. W grudniu ub. r. sekcja opieki społecznej uruchomiła świetlicę dla 30 chłopców ze szkoły powszech. im. Kazimierza, w której prócz pomocy w nauce otrzymują dzieci obiad z 2 dań. W czasie ferii świątecznych prowadzono półkolonię dla młodzieży szkolnej, zakończoną „Gwiazdką" i rozdaniem podarków. Od stycznia br. staraniem Rodziny Wojskowej, 15 rodzin otrzymuje obiady. W b. r. R. W. akcją swą objęła też młodzież wiejską, obdarowując 119 dzieci odzieżą, obuwiem i słodyczami. Tak w krótkości wygląda praca „Rodziny Wojskowej" w Stanisławowie, na odcinku pomocy społecznej Na odcinku zaś pracy wewnętrznej działają sekcje o charakterze samopomocowym, klub towarzyski, gdzie wygłaszane są pogadanki na tematy gospodarcze, polityczne i kulturalne, poza tym istnieją czytelnia czasopism, poradnia robót ręcznych, kursy przysposobienia dla obrony kraju, oraz przedszkole dla dzieci wojskowych i cywilnych.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW ZESPOŁÓW CHÓRALNYCH. W Stanisławowie odbyła się konferencja kierowników zespołów chóralnych z obwodu szkolnego stanisławowskiego. W konferencji tej udział wzięli delegat Kuratorium prof. Mucha, instruktor oświaty pozaszkolnej, prezes Okr. T. S. L. s. Wiess, prezes Wojew. Delegatury Teatrów i Chórów ludowych Nawrocki kierow. chóru KPW. Echo ze Stanisławowa, Litwicki. Obradom przewodniczył instr. oświaty pozaszkolnej w Stanisławowie mgr. Hryculak. Na konferencji wygłoszono referaty: Organizacja i metodyka pracy w zespołach chóralnych — prof. Mróz, Zbieranie pieśni ludowych — prof. Mucha i Przygotowanie zespołów chóralnych zgłoszonych do konkursu chórów ludowych — mgr. Hryculak. W dyskusji omówiono zagadnienia dotyczące pracy chórów ludowych, poczym kierownicy chórów otrzymali komplety nut dla zespołów, celem przygotowania chórów do konkursu, który odbędzie się w bież. r. w Stanisławowie.

Ze Śniatyna

PÓŁKOLONIE ZIMOWE. Dla ulżenia doli tak licznej, na terenie pow. śniatyńskiego, rzeszy niezamożnych dzieci polskich, będących przeważnie dziećmi bezrobotnych, Komenda Pow. Zw. Strzel. i Pow. Związku T. S. L. w Śniatynie urządziły w czasie ferii zimowych 3 półkolonie zimowe, a to: w Trójcy, Potoczku i Śniatynie. W półkoloniach wzięło udział ogółem 150 dzieci. W czasie największych mrozów udało się dzieci nie tylko dożywić, ale dać im ciepły kąt i duchową strawę.

„GWIAZDKA" DLA POLSKICH DZIECI. Dzięki staraniom Kom. międzyorganizacyjnego Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów i T. S. L. urządzono „Gwiazdkę" dla polskich dzieci na terenie pow. śniatyńskiego w 13 miejscowościach, a to: Dżurowie, Rudnikach, Potoczku, Podwysokiej, Stecowej, Śniatynie, Trójcy, Zabłotowie, Załuczu Górnym, Załuczu Dolnym, Wołczkowcach, Chlebiczynie i Borszczowie. W niektórych miejscowościach „Gwiazdka" odbyła się bardzo uroczyście, połączona z „Jasełkami", śpiewami, deklamacjami i innymi popisami dzieci. — Z ramienia Komit. powiatowego rozdano około 500 paczek ze słodyczami i częściami ubraniowymi, niezależnie od tego, że Komitety lokalne dostarczyły dla swych dzieci również wiele cennych podarków. Z części odzieżowych Kom. Powiatowy rozdzielił 65 par bucików, 75 sweterów, 10 kompletów szal i czapka i 50 par rękawiczek. Akcja powyższa przyczyniła się w wielkiej mierze do ulżenia doli biedakom i podniosła na duchu tak młodzież jak też starsze społeczeństwo polskie z terenu powiatu.

Ze Złoczowa

(aw.) Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Onegdaj odbył się pogrzeb zmarłego w Złoczowie ś. p. Zygmunta Podgórskiego, em. profesora gimn., długoletniego naczelnika, b. prezesa P. T. G. „Sokół" w Złoczowie. Ś. p. Podgórski wielce się zasłużył w rozwoju tut. Gniazda „Sokół", a swoim charakterem zaskarbił sobie szacunek i miłość tutejszego społeczeństwa.

Z Tarnopola

(e. l.). AUDIENCJA. Prezydent m. Tarnopola p. pułk. Widacki przyjął onegdaj współpracownika „Dziennika Polskiego" Edwarda Langingera, udzielając mu wywiadu.

(e l.). KURS O. P. L. G. Okręg miejski L. O. P. P. przeprowadza kurs obrony przeciw lotniczo - gazowej celem wyszkolenia komendatów O. L. G. domów, oraz kierowników O. L. G. domów blokowych i równorzędnych.

(e. l.) BAL P. B. K. P. B. K. urządził w sobotę w sali ‚Sokoła' pod protektoratem P. P. wojewody Malickiego, pułk. Paszkiewicza i prez. Widackiego bal, którego dochód przeznaczono na cele kulturalno oświatowe. P. wojewodzinie Malickiej jako przewodniczącej P. B. K. oraz paniom z Białego Krzyża należy się uznanie za wspaniałe zorganizowanie zabawy.

(e. l.). WIECZÓR LISTÓW MIŁOSNYCH. W sali „Sokoła" urządzony wieczór listów miłosnych z udziałem p. Olgi Wróblewskiej - Ustupskiej cieszył się ogromnym powodzeniem. Niezatarte wrażenie wywołały uduchowione listy Musseta. Poza tym odczytano listy Mickiewicza i Maryli, Browninga i Elżbiety, George Sand. Dużo humoru wniósł wywiad z urzędniczką poste-restante. Wieczór pozostawił miłe wrażenie

(e. l.). KONCERT. Lwowski Chór Akad. wystąpi 12 bm. z koncertem w sali „Sokoła". Koncert budzi ogromne zainteresowanie. Batutą w rękach prof. Fr. Rylinga. Współudział W. Sołtysikówny.

(e. l.). CHŁOPAK POD AUTOBUSEM. Nawiązując do onegdajszej notatki o saneczkowaniu dzieci na ulicach miasta w szczególności na ulicy Mandla, notujemy nieszczęśliwy wypadek 7-letniego N. Słomuszyńskiego z Iwaczkowa Dolnego, który sankując się wpadł ze sankami pod autobus ponosząc śmierć na miejscu. Na polecenie prokuratora zwłoki pochowano prowizorycznie do ukończenia dochodzeń.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

INTELIGENTNA, młoda, zwinna, zajmie się gospodarstwem, samodzielnie. Listy do „Dziennika Polskiego“ „Dobre polecenie“. 8658

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WILLA w TRUSKAWCU 17 pokoi wraz z ogrodem do sprzedania. Zgłoszenia: Lwów, Piekarska 5, cukiernia. 8642

MOTOR gaz ssany 18 koni, nowy, kapitalny remont, gazownia koks — sprzeda Heldwajn, Radomsko — POW 88. 8657

SPRZEDAM dom parterowy, ogród Ostrów Maz., kolej, oraz piętrowy ogród dochodowy — Pułtusk. Cena niska. Informacje: Warszawa, Marszałkowska 71, adwokat Dąbrowski, telefon 8-56-02. 8652

SKLEP piśmienny, najlepszy punkt Warszawy, 15 tys. zł. Zgłoszenia Warszawa I. Skrytka pocztowa 782. 8647

JABŁKA Sztetyny, ananasowe, duże, 100 kg. 42 zł. loco Grybów. Jędrzej Krok. Grybów. 8645

KORKOWA fabryka w ruchu towarem, surowcem, klientelą, zaraz do sprzedania. Warszawa, Nowogrodzka 16, — telefon 9.81-33, adw. Grabowiec. 8646

SPRZEDAM różne podręczniki — dla nauczyciela języka angielskiego lub z początkami. — Jankowski, Hołyń, poczta loco. 8669

FORTEPIAN Wirth-Bösendorfer w najlepszym stanie, zaraz tanio sprzedam. Romanowicza 22 parter, lewo 2—4 pop. 8644

WILLA nowa, 10 ubikacji, ogród, 1 klm. od rynku i stacji kolejowej, piękna okolica w Kętach obok Bielska, z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. J. Michalec, Kęty, Żwirki Wigury. 8649

HOTEL 80 pokoi komfortowych, 3 sale restauracyjne, 3 składy handlowe, 4 mieszkania w mieście wojewódzkim na Pomorzu — sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: „81/2 Z.“ Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz. Dworcowa 54. 8648

GRZYBY litewskie wysyłam — żądać cennika Mikuczewska, poczta Marcinkańce. 8655

PERFUMERIĘ przy głównej ulicy, Kielce, sprzedam. Chrościn, poczta Bolesławice, Rybicka. 8654

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

ŚRÓDMIEŚCIE pokój komfortowy, łazienka, utrzymanie, dwu lub jedno osobowy, Ossolińskich dziesięć, mieszkanie ośm. 8678

DO WYNAJĘCIA duże, słoneczne, cztery pokoje z przynależytościami. Hofmana 28 8633

TRZYPOKOJOWE wykwintne mieszkania w nowym domu do wynajęcia. Mochnackiego 56. 8643

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 8661

3 POKOJE, kuchnia, do wynajęcia. Gródecka 51. 8659

ŁOZIŃSKIEGO 9. Komfortowe czteropokojowe mieszkanie do wynajęcia. Tel. 214-51. 8638

PIĘKNE komfortowe, słoneczne 4 pokoje, kuchnia, hall, etc., nowa willa do wynajęcia, Krzyżowa 3, boczna Potockiego. 8677

POSZUKUJĘ od zaraz mieszkania dwupokojowego, komfortowego, wysoki parter, pierwsze piętro, okolica Sapiehy, Listopada. Wiadomość: — Klauzulowa, Listopada 56. 8671

KOMFORTOWY pokój umeblowany do odnajęcia Sobińskiego sześć, mieszkanie 15. 8666

DWA POKOJE, kuchnia, nowoczesny komfort, słoneczne, I. piętro, do wynajęcia od 1 marca. Potockiego 58. 8667

DO WYNAJĘCIA mieszkania dwupokojowe, pełnokomfortowe, Janowska 70, telefon 219-53. 8668

POSZUKUJĘ mieszkania od 1. IV. trzy lub 4 pokoje z nowoczesnym komfortem, I, II-gie piętro, dzielnica: I, II, V, VI. Bezpośrednie zgłoszenia prosze telefonem nr. 239-00. 8670

TRZY POKOJE, kuchnia, z pełnym komfortem, zremontowane do wynajęcia. Zdrowie pięć, parter. 8673

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SPRZEDAM KORZYSTNIE 1 maszynę parową leżącą, suwakową, 50 K. M. fabryk. Raupach Görlitz, za cenę 1.500 zł., w dobrym stanie, 1 maszynę wentylówkę 50 K. M. fabryk. Carlshütte, w najlepszym stanie, za cenę 3.000 zł., 1 wirówkę, 100 mm. wylew, połączoną z turbiną parową — komplet, za cenę 800 zł. Urządzenie do wyłączania oleju z pary za cenę 300 zł., 1 pompę do kotła (Duplex) za cenę 750 zł. Wiktor Kopieć, Cegielnia parowa, Rybnik, G. Śl. 8651

SPRZEDAM 2 wagony kapusty kiszonej lub oddam przedstawicielstwo do sprzedaży. Komocki, Grudziądz, Legionów 59. 8650

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ silnik elektryczny, mocy 400 KM. 500 Volt, prąd zmienny, 500 do 750 obrotów. Oferty· Inż. Rabinowicz, Katowice, Krakowska 91. 8656

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP do wynajęcia, plac Akademicki 3. 8660

Daj grosz na T. S. L.

WOLNE POSADY

MŁODY dystyngowany Pan, znający język niemiecki — ewent. francuski — księgowość — potrzebny do Hotelu Europejskiego — oferty: Uwiera, Halicka 10. 8676

RÓŻNE

FORTEPIAN do ćwiczeń wypożyczam na godziny. Zamojskiego 9/5. 8675

POSZUKUJĘ obiadu w rodzinie, okolica Listopada. Oferty do Administracji „Samotny“. 8679

Spis zapowiedzi Nr. 150/38 I.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) rozwiedziony urzędnik prywatny Franciszek Józef Wiesner, zamieszkały w Poznaniu, przedtem w Przemyślu, syn sędziego Jana i Franciszka Wiesnera, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Sądowej Wiszni powiat Mościska i tegoż małżonki Doroty Rozalii z domu Korner, zamieszkałej w Przemyślu, 2) niezamężna Zofia Okopińska, bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu córka niezamężnej Stefanii Borowskiej, zamieszkałej w Nakle powiecie wyrzyskim, adoptowana przez owdowiałą Julianę Koebler z domu Okopińską, zmarłą, ostatnio zamieszkałą w Nakle, ponownie adoptowana przez małżonków kupca Jana Okopińskiego i tegoż małżonkę Apolonię z domu Żmidzińską zamieszkałych w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Poznaniu i oprócz tego w Przemyślu, w gazecie. Poznań, dnia 7 lutego 1938 L. S. Urzędnik stanu cywilnego (—) Frydel.

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość“, Kotlarska 12/I. 616

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**· Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.